Reklama
OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU
501 713 717
EXPRESS OPTYK • obok NETTO

100% POLSKIEGO KAPITAŁU
Tygodnik Tucholski
tygodnik.pl
ISSN 1234-6314
nr 34 (1799) 27 sierpnia 2026
cena 5,50 zł (w tym 5% VAT)

Fot. Arkadiusz Lorbiecki

Lokalna kontrowersja wokół modernizacji linii 201. Skrzypiński nie godzi się na wysokość odszkodowania

Wjechali na jego ziemię ciąć drzewa
Wezwał policję

Str. 2

Przyjazdem policji skończyła się niespodziewana wycinka drzew na działce Piotra Skrzypińskiego. Grunt podlega wykupowi pod inwestycję prowadzoną przez PKP PLK na linii 201. Wykonawca zaczął ciąć w momencie, gdy nie minął jeszcze termin odwoławczy do wcześniejszej decyzji o wykupie ziemi. A rolnik – jednocześnie sołtys i radny – planował się odwołać. Skrzypiński jest zbulwersowany kwotą, na jaką wyceniono jego działkę uprawną i las. Uważa, że jest rażąco niska. Organ wojewody w decyzji twierdzi co innego.

Fatalne skutki pożaru
Poważne poparzenia
Wielkie straty materialne

Str. 4

Fot. ze zbiorów prywatnych

Śledczy dotarli do kolejnej potencjalnie pokrzywdzonej w sprawie Tomasza P. Str. 3

Nagła roszada w Radzie Gminy Kęsowo?! Radna komentuje Str. 10

Dożynki: Klonowo, Okoniny Str. 12-13

Mało kto wie, że Błażej z bliska podgląda Bory Tucholskie Str. 19

Zbierali się na akcję. Doszło do nieszczęśliwego wypadku Str. 24

Reklama

9 771234 631605
indeks 367915

eprasa.pl 5aaee38617

Lokalna kontrowersja wokół modernizacji linii 201. Skrzypiński nie godzi się na wysokość odszkodowania

Wjechali na jego ziemię ciąć drzewa. Wezwał policję

Przyjazdem policji skończyła się niespodziewana wycinka drzew na działce Piotra Skrzypińskiego. Grunt podlega wykupowi pod inwestycję prowadzoną przez PKP PLK na linii 201. Wykonawca zaczął ciąć w momencie, gdy nie minął jeszcze termin odwoławczy do wcześniejszej decyzji o wykupie ziemi. A rolnik – jednocześnie sołtys i radny – planował się odwołać. Skrzypiński jest zbulwersowany kwotą, na jaką wyceniono jego działkę uprawną i las. Uważa, że jest rażąco niska. Organ wojewody w decyzji twierdzi co innego.

Wycinkę na terenie Skrzypińskiego udało się powstrzymać, ale część drzew została już zniszczona. Fot. Arkadiusz Lorbiecki

O modernizacji linii kolejowej nr 201 piszemy na bieżąco, ale teraz ma ona ludzki wymiar. Przebudowa nie dotyczy samych torów, ale generalnie całego pasa po ich obu stronach. W skali całej inwestycji wiąże się to z wykupem działek na podstawie specustawy. Inwestor, którym jest PKP PLK, od dawna zapowiadał, że wykup dotyczyć będzie prywatnego obszaru należącego do mieszkańca gminy Cekcyn. Tak się złożyło, że jest nim sołtys Zielonki, radny gminy Cekcyn **Piotr Skrzypiński**. Chodzi o ok. 1,7 ha. To ziemia rolna i las. Gospodarstwo Skrzypińskiego ciągnie się wzdłuż torów na wjeździe do wsi Zielonka od strony Cekcyna.

„To zachowanie gorsze niż za okupacji! Nie do pomyślenia! ”

Właśnie na działce Piotra Skrzypińskiego doszło do kontrowersyjnych scen we wtorek 18 sierpnia. Sołtys reagując na akcję, która rozgrywała się na jego ziemi, zadzwonił tego dnia ok. godz. 16:00 do kilku miejsc, w tym do redakcji „Tygodnika Tucholskiego”.

– To zachowanie gorsze niż za okupacji! Nie do pomyślenia! – grzmiał wówczas przez słuchawkę Piotr Skrzypiński. 18 sierpnia rano na jego działce pojawili się pracownicy obcej firmy, aby oznaczyć drzewa pod wycinkę. Nie minęło wiele czasu, aby wydarzył się ciąg dalszy.

– O godz. 14:00 wjechał ciężki sprzęt i zaczął niszczyć moją własność. Mój ojciec ją zasadził, a ja dbałem przez lata – denerwował się Skrzypiński. Wycinka miała odbyć się w związku z przygotowaniem terenu pod modernizację linii 201. Wcześniej rolnik otrzymał od wojewody kujawsko-pomorskiego decyzję o ustaleniu wysokości odszkodowania za ziemie zabrane pod inwestycję.

– To bulwersująco niska kwota. W żadnym wypadku się na nią niegodzę i planowałem napisać od tej decyzji odwołanie. A firma wjechała na moje ziemie, kiedy nawet nie minął termin odwoławczy – skarżył się Skrzypiński. Pracownikom próbował wytłumaczyć, że przyjechali za wcześnie, bo on będzie skarżyć decyzję organu wojewody. Gdy jego tłumaczenie niewiele wniosło, wezwał policję. „Tygodnik Tucholski” przyjechał do Zielonki akurat wtedy, gdy funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Tucholi byli na miejscu. Policjanci przejrzeli dokumenty, rozmawiali z pracownikami firmy. Przyjazd mundurowych poskutkował tym, że ciężki sprzęt opuścił ziemię Skrzypińskiego. Firma nie zabrała już wyciętych drzew.

– Do momentu rozpatrzenia mojego odwołania nikt nie ma prawa zabierać ziemi – twardo na stanowisku stoi rolnik z Zielonki. Przyznał też, że w zeszłym tygodniu raz jeszcze pojawili się u niego pracownicy firmy, chociaż bez maszyn. Mieli zachęcać go do zgody na przeprowadzenie wycinki, na co nadal nie przystawał.

Co najmniej dwa razy za mało

Odwołanie od decyzji wojewody sporządził jeszcze w tym samym tygodniu, wysłał je w czwartek 20 sierpnia. Zachował ze sporym zapasem termin odwoławczy, który obowiązywał przez 14 dni od daty otrzymania pisma. W jego przygotowaniu pomógł radca prawny. Rolnik z Zielonki ma oddać łącznie ok. 1,7 ha ziemi. Ok. 1 ha to ziemia rolna, którą na bieżąco uprawia. 0,5 ha to las 70-letni, a 0,25 ha stanowi las 40-letni. Wysokość odszkodowania, według decyzji wojewody, wynosi dokładnie 108.874,00 zł.

– To stawka rażąco niska – uważa od dłuższego czasu Piotr Skrzypiński. Od dłuższego, bo wstępny szacunek – jeszcze nie decyzję – otrzymał już w czerwcu. Wnioskował o otrzymanie szczegółowego operatu szacunkowego, który do niego trafił. Nic to nie zmieniło w stanowisku Skrzypińskiego. Uważa, że za wyznaczone działki powinien dostać co najmniej dwa razy więcej. Wtedy propozycje przyjąłby. Jak mówi, nie jest to jego widzimisię. Przelicza plony z upraw na pokarm, dzięki któremu mógłby wyżywić dwie sztuki bydła, a następnie sprzedać je na skupie.

18 sierpnia na ziemi w Zielonce. Jej właściciel Piotr Skrzypiński wezwał policję po tym, jak bez zapowiedzi i utrzymania terminu odwoławczego, zaczęła się wycinka w związku z modernizacją linii kolejowej nr 201.

Dolna granica średnich cen na rynku. „Znaczne obniżenie wartości”

„Biegły zbadał rynek nieruchomości rolnych na terenie gmin Cekcyn, Śliwice oraz Tuchola. W latach 2024-2025 zawarto na tym rynku 16 transakcji nieruchomościami podobnymi, których ceny wahały się od 3,19 zł/m² do 6,91 zł/m², a średnia wyniosła 4,90 zł.” – czytamy w decyzji, którą otrzymał Skrzypiński. Organ wykonujący wycenę tłumaczy w ten sposób, że przeanalizował też rynek nieruchomości nabywanych pod linie kolejowe na terenie województwa kujawsko-pomorskiego od stycznia 2020 r. do daty wyceny. Przyznał jednak, że w większości przypadków „nabywane było nie prawo własności, a prawo użytkowania wieczystego”.

Piotr Skrzypiński w odwołaniu wnosi o uchylenie decyzji w części dotyczącej wysokości odszkodowania. Podkreśla, że nie kwestionuje przejęcia nieruchomości na realizację inwestycji kolejowej. Chce ponownej, szczegółowej weryfikacji operatu szacunkowego. Wskazuje też konkretnego rzeczoznawcę, który miałby przyjrzeć się operatowi. Radca prawny Skrzypińskiego zwraca uwagę, że przy wycenie gruntów rolnych przyjęto wartość jednostkową na poziomie 3,19 zł/m².

– [...] a więc odpowiadającą dolnej granicy cen występujących na analizowanym rynku. Tak znaczne obniżenie wartości w stosunku do średniej rynkowej wymaga szczegółowego i przekonującego uzasadnienia – czytamy w odwołaniu. Jego autor oczekuje między innymi, aby podano, jakie konkretne nieruchomości przyjęto jako „nieruchomości podobne”, z powierzchnią, położeniem, dostępem do drogi i sposobem użytkowania. Ponadto uważa, że niedostateczna była kontrola operatu przez organ administracji.

Skąd te 400 tys. zł?

Piotra Skrzypińskiego zastanawia jeszcze jedna rzecz. Niedawno w „Tygodniku Tucholskim” przeczytał, że w związku z modernizacją linii kolejowej nr 201 „na terenie gminy Cekcyn wywłaszczenie działek dotyczy powierzchni około 1 ha, a szacunkowy koszt wykupu wynosi około 400 tys. zł”. Podkreślmy: była to dosłownie cytowana wypowiedź przedstawiciela biura prasowego PKP PLK.

– Teraz to nic się nie zgadza. Przecież u mnie jest już wiele ponad hektar. Skąd te 400 tysięcy? – dziwi się Piotr Skrzypiński.

Pytania trafiły do dyrektorów

W poniedziałek 24 sierpnia do biura prasowego PKP PLK skierowaliśmy pytania dotyczące niezapowiedzianej wycinki i kwestii odszkodowania. Dowiedzieliśmy się, że rzecznik odpowiadający za województwo kujawsko-pomorskie (dotychczas on wypowiada się w naszych artykułach na temat modernizacji linii 201) przebywa na urlopie, ale sprawą zajmie się inny z pracowników biura prasowego. Przypomnieliśmy się w środę 26 sierpnia.

Biuro prasowe PLK zapewnia, że temat jest w obiegu – został przekazany do poszczególnych dyrektorów, którzy mają kompetencje, aby wypowiedzieć się. Konkretny termin nadesłania odpowiedzi jednak nie padł.

Temat będziemy kontynuować, gdy tylko ustosunkują się do niego Polskie Linie Kolejowe.

Piotr Paterski,
fot. Arkadiusz Lorbiecki

Reklama

SKŁAD WĘGLA
• ekogroszek
• groszek
• orzech
• kostka
PELLET
Tuchola, Bysław, Cekcyn, Gostycyn
STAL ŻEBROWANA (pręt)
NAWOZY
609 068 202

DIAMOND FINANCE UBEZPIECZENIA
znajdziemy dla Ciebie najlepszą ofertę
Maciej Czoska
UBEZPIECZENIA
OC/AC MAJĄTEK SZKOLNE
ZDROWOTNE FIRMOWE GRUPOWE
TURYSTYCZNE
ul.Karasiewicza 3, 89-500 Tuchola tel. 883 005 269
Ponadto: sprzedaż biletów autokarowych zagranicznych SINDBAD

SKŁAD OPAŁU
poleca
• PELLET – PROMOCJA
• CEMENT – PROMOCJA
• WĘGIEL
• DREWNO OPAŁOWE
• MATERIAŁY BUDOWLANE
• BLACHY
• KOSTKA BRUKOWA
Bysław, ul. Przemysłowa 9
tel. 608 67 10 25, 602 52 16 69
DOWÓZ W CENIE

eprasa.pl 5aaee38617

Śledczy dotarli do kolejnej potencjalnie pokrzywdzonej w sprawie Tomasza P.

W połowie lipca informowaliśmy o rozszerzeniu zarzutów wobec byłego dyrektora ekonomicznego Szpitala Tucholskiego, który dziewięć miesięcy wcześniej został zatrzymany w związku z podejrzeniem posiadania i rozpowszechniania treści pornograficznych z udziałem osób małoletnich oraz zwierząt. Akt oskarżenia wciąż nie został sporządzony. Jak informuje Agnieszka Adamska-Okońska z Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy, śledczy dotarli do kolejnej osoby, która może zostać uznana za pokrzywdzoną w tej sprawie.

Do zatrzymania Tomasza P. doszło w październiku ubiegłego roku. Fot. KWP w Bydgoszczy

Przypomnijmy, sprawa Tomasza P. swój początek miała poza granicami kraju. Za pośrednictwem Prokuratury Generalnej Ukrainy oraz Europolu do Komendy Głównej Policji w Warszawie trafiły informacje, z których wynikało, że **Tomasz P.** miał za pośrednictwem mediów społecznościowych nawiązać kontakt z dwiema 11-letnimi dziewczynkami i prezentować im materiały pornograficzne z udziałem dzieci oraz zwierząt.

Analiza sprzętu ujawniła kolejne materiały

Funkcjonariusze policji oraz Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości podczas przeszukania domu i gabinetu Tomasza P. zabezpieczyli liczne nośniki danych, w tym telefony, laptopy oraz zewnętrzne dyski. Jak informowała prokuratura, na zabezpieczonym sprzęcie znajdowały się materiały pornograficzne z udziałem osób małoletnich oraz zwierząt. Część plików miała zostać wcześniej usunięta. 57-letni wówczas mieszkaniec gminy Sicienko został tymczasowo aresztowany.

Kluczowym elementem postępowania była szczegółowa analiza zabezpieczonych urządzeń przez biegłych. Wyniki tych prac pozwoliły śledczym na przedstawienie Tomaszowi P. kolejnego zarzutu – udostępnienia za pośrednictwem Instagrama 65 plików zawierających niedozwolone treści pornograficzne z udziałem osób małoletnich oraz zwierząt.

Kolejna dziewczynka w sprawie Tomasza P.

Prokurator prowadzący postępowanie zamierzał zakończyć je do 4 sierpnia i przygotować akt oskarżenia. Tak się jednak nie stało, ponieważ do prokuratury dotarły kolejne istotne informacje w sprawie.

– Nasi partnerzy z Ukrainy dotarli do jeszcze jednej osoby, kilkunastoletniej dziewczynki, i czekamy na protokół jej przesłuchania. Będzie to wtedy też formalnie pokrzywdzona w naszej sprawie – mówi **Agnieszka Adamska-Okońska**, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Dopiero po przesłuchaniu dziewczynki i otrzymaniu dokumentacji od strony ukraińskiej prokuratura będzie mogła zdecydować o dalszym toku postępowania.

Wyszedł z aresztu, ale nadal pod nadzorem

Dodajmy, że Tomasz P. przebywa już poza aresztem. Podejrzany złożył 17 czerwca wniosek o zmianę stosowanych wobec niego środków zapobiegawczych. Prokurator przychylił się do tego wniosku, biorąc pod uwagę zaawansowany etap postępowania oraz stan zdrowia podejrzanego, który wymaga leczenia.

Jeszcze tego samego dnia wydano postanowienie o zmianie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Został on zastąpiony zakazem opuszczania kraju, zakazem kontaktowania się z osobami pokrzywdzonymi oraz dozorem policji połączonym z obowiązkiem stawiennictwa trzy razy w tygodniu w komisariacie policji w Bydgoszczy. Zastosowano również poręczenie majątkowe w wysokości 30 tys. zł.

Agata Wiśniewska

Reklama

AUTO PL REJESTRACJE
AKCYZA, TABLICE, TŁUMACZENIA UBEZPIECZENIE OC/AC
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA REJESTRACJI POJAZDÓW
TUCHOLA • ul. Świecka 74-76 (przy rondzie) tel. 535-005-001

Reklama

TROSKA od 35 lat blisko pacjentów. Od września pod nowym adresem

Kiedy choroba, wiek lub utrata samodzielności sprawiają, że codzienne funkcjonowanie staje się trudne, profesjonalna pomoc w domu może mieć ogromne znaczenie – zarówno dla pacjenta, jak i dla jego najbliższych. W Tucholi takie wsparcie od 35 lat zapewnia Zakład Pielęgniarsko-Opiekuńczy TROSKA.

Od ponad trzech dekad z pomocy Zakładu korzystają mieszkańcy Tucholi i okolic – wymagający opieki pielęgniarskiej, pielęgnacyjnej lub stałego wsparcia w miejscu zamieszkania. Możliwość pozostania we własnym domu, w znanym otoczeniu i blisko rodziny, jest jedną z najważniejszych zalet takiej formy pomocy.

Profesjonalna opieka pielęgniarska w domu pacjenta

TROSKA – w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia – realizuje pielęgniarską opiekę długoterminową przeznaczoną dla osób przewlekle chorych i niesamodzielnych, spełniających kryteria kwalifikacji do tego rodzaju świadczeń.

Zakład zapewnia również świadczenia pielęgniarki Podstawowej Opieki Zdrowotnej pacjentom, którzy dokonali odpowiedniej deklaracji wyboru.

Zakres pomocy jest szeroki. Pielęgniarki w domu pacjenta mogą między innymi: pobierać materiał do badań laboratoryjnych, wykonywać zabiegi, zmieniać opatrunki i cewniki, pielęgnować stomię, prowadzić leczenie odleżyn oraz realizować zalecenia lekarskie. Ważnym elementem pracy są także działania profilaktyczne, edukacja pacjenta i rodziny oraz pomoc w prawidłowej pielęgnacji osoby chorej.

Dzięki temu **wiele niezbędnych świadczeń może być wykonywanych** tam, gdzie pacjent czuje się najbezpieczniej – **we własnym domu**.

Doświadczenie poparte kwalifikacjami

W opiece nad osobą chorą lub niesamodzielną sama życzliwość nie wystarcza. Liczą się również wiedza, przygotowanie zawodowe i doświadczenie – szczególnie, gdy trzeba prawidłowo wykonać zabieg, zmienić opatrunek, czy właściwie zareagować na zmianę stanu pacjenta.

Dlatego kluczowym atutem TROSKI jest wykwalifikowany zespół. Tworzą go 2 pielęgniarki z wyższym wykształceniem, 3 pielęgniarki z tytułem licencjata oraz 5 opiekunek posiadających wymagane kwalifikacje i wieloletni staż pracy.

W obszarze opieki domowej ma to szczególne znaczenie. Rodzina powierza drugiej osobie nie tylko codzienną pomoc swojemu bliskiemu, ale często również czynności wymagające odpowiedniej wiedzy, doświadczenia i odpowiedzialności.

Obecnie Zakład zapewnia **stałą opiekę domową ponad 30 osobom**.

Gdy rodzina potrzebuje dodatkowego wsparcia

Nie każda osoba wymagająca pomocy kwalifikuje się do świadczeń finansowanych przez NFZ. Zdarza się też, że rodzina chciałaby samodzielnie zajmować się bliską osobą, ale ze względu na pracę, odległość, własne zdrowie czy inne obowiązki nie jest w stanie zapewnić wystarczającej opieki.

Dlatego TROSKA oferuje także odpłatne usługi opiekuńcze w domu chorego.

Zakres pomocy ustalany jest indywidualnie, zależnie od stanu zdrowia, stopnia samodzielności i rzeczywistych potrzeb podopiecznego. Dla każdego pacjenta przygotowywany jest indywidualny plan opieki, a cena usługi zależy od jej zakresu.

Od 1 września TROSKA przy ul. Leśnej 8B

To ważna informacja dla pacjentów, ich rodzin i wszystkich korzystających z usług Zakładu. Od 1 września 2026 roku TROSKA zmienia adres swojej siedziby. Nowa znajduje się przy **ul. Leśnej 8B w Tucholi, Osiedle Leśne – przy placu zabaw.**

Zmienia się wyłącznie adres. Zakres świadczonej pomocy oraz sposób realizacji usług pozostają bez zmian.

– Przez 35 lat zaufało nam wiele rodzin z Tucholi i okolic. Za to zaufanie bardzo dziękujemy. Chcemy nadal być blisko naszych pacjentów i pomagać im tam, gdzie tej pomocy najbardziej potrzebują, czyli w ich własnych domach – podkreśla **Danuta Siwek** z Zakładu Pielęgniarsko-Opiekuńczego TROSKA.

TROSKA
Zakład Pielęgniarsko-Opiekuńczy w Tucholi

Zakład Pielęgniarsko-Opiekuńczy TROSKA w Tucholi – od 1 września 2026 r. przy ul. Leśnej 8B (Osiedle Leśne, w sąsiedztwie placu zabaw).
Kontakt telefoniczny:
604-568-853
602-334-820
660-633-090
www.troska.tuchola.pl

eprasa.pl 5aaee38617

Fatalne skutki pożaru. Poważne poparzenia. Wielkie straty materialne

Dramatycznymi konsekwencjami zakończył się pożar, do którego doszło późną nocą w Raciążu. A byłoby z pewnością jeszcze gorzej, gdyby nie reakcja sąsiadów. W internecie ruszyła zbiórka, za pośrednictwem której można wesprzeć poszkodowaną rodzinę.

Do poważnego pożaru doszło w Raciążu w nocy 20 sierpnia. Jak się dowiedzieliśmy, ogień najpierw objął przydomową altanę, ale przedostał się też na budynek mieszkalny. Jedna z osób uległa poważnemu poparzeniu i trafiła do szpitala.

Informacja o niebezpieczeństwie dotarła do służb o godz. 1:45. Płonęła wiata tarasowa przy budynku dwurodzinnym, tzw. bliźniaku.

– Błyskawiczna reakcja sąsiadów w pierwszej fazie pożaru ograniczyła jego rozprzestrzenianie się na poddasze – relacjonuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej **Grzegorz Polok**.

Wesprzyj rodzinę z Raciąża
Adres zbiórki w internecie: szczytnycel.pl/z/raciaz

Po akcji gaśniczej w Raciążu. Najpierw na pomoc przybiegli sąsiedzi. Gdyby nie ich reakcja, pożar mógłby skończyć się ogromną tragedią.

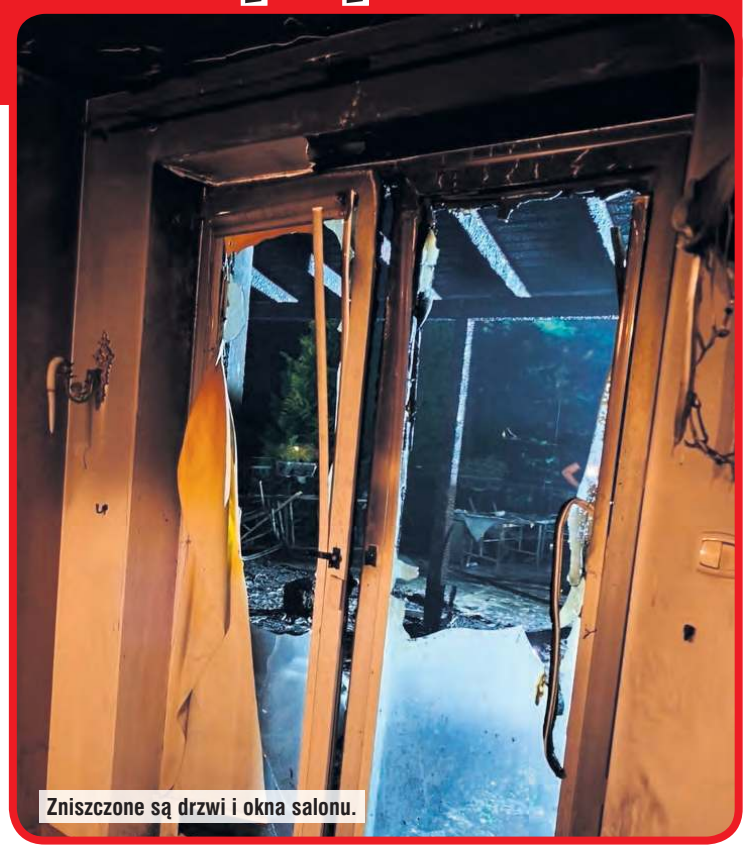

Zniszczone są drzwi i okna salonu.

Sąsiedzi, w tym strażak w czasie wolnym, ruszyli na pomoc. Mogło być jeszcze gorzej...

Chodzi m.in. o – będącego akurat w czasie wolnym – strażaka **Dawida Śliżewskiego** (zastępca dowódcy JRG Tuchola, komendant gminny OSP), który jest sąsiadem poszkodowanych. Warto dodać, że wzorową postawą wykazał się syn strażaka **Jakub Śliżewski**. 13-latek zaangażował się bezpośrednio w akcję gaśniczą.

Rodzina opowiada nam, że ogień przenosił się po suficie do wnętrza budynku.

Wspólnie z sąsiadami pożar zaczął gasić także znajomy rodziny. Niestety w jego przypadku zdarzenie zakończyło się fatalnie.

– Mężczyzna doznał rozległych poparzeń, w ocenie ratowników medycznych to 60 procent powierzchni ciała. Poparzenia prawdopodobnie dotyczyły także dróg oddechowych. Znajduje się w szpitalu – dzień po pożarze tłumaczył nam Grzegorz Polok. Dziś wiemy, że mężczyzna musi oczekiwać przeszczepu skóry. Pozostaje na oddziale intensywnej terapii w jednym ze szpitali w Warszawie.

Pozostałym osobom, które znajdowały się w domu w trakcie pożaru, udało się ewakuować. Zadziałała czujka dymu.

– To odpowiedni moment, żeby zwrócić uwagę, jak cenne może być to urządzenie i warto je montować w domach – mówi oficer prasowy tucholskiej komendy.

Nie ma mowy, aby wrócić do środka

Pożar nie naruszył konstrukcji budynku. Jednak ze względu na jego skutki i akcję gaśniczą, od razu nie można w nim przebywać. Pożarowi towarzyszyło bowiem bardzo duże zadymienie. Strażacy mogą mówić o wstępnych i prawdopodobnych przyczynach pożaru.

– Prawdopodobnie przyczyną pożaru było urządzenie grzewcze zlokalizowane na tarasie – mówi Grzegorz Polok. W akcji gaśniczej uczestniczyły zastępy z JRG w Tucholi oraz OSP: Raciąż, Piastoszyn i Żalno.

Ogień przedostał się do środka. Wszystko w smrodzie spalenizny

O skali zniszczeń mówi „Tygodnikowi" **Marcelina Kiedrowicz** z poszkodowanej rodziny, a także jej matka **Anna Odya**. Straty zostały wstępnie oszacowane na 500 tys. zł. Marcelina Kiedrowicz relacjonuje, że poza wiatą kompletnie zniszczony jest salon w domu, meble znajdujące się w nim i inne wyposażenie. Jak relacjonuje, ogień „szedł" po suficie, co doskonale widać po wielu zdjęciach. Na parterze wybite są też okna. Efekty pożaru są jednak widoczne i odczuwalne praktycznie w całym budynku, który nadaje się wyłącznie do pełnego odmalowania. Osmolona jest kuchnia i znajdujące się w niej sprzęty. Swąd spalenizny zajął wszystkie pomieszczenia i rzeczy. Rodzina stara się odratować ubrania za pomocą chemicznego prania... Tym ludziom zawalił się świat. Uruchomiona została zbiórka środków na portalu internetowym szczytnycel.pl. Każdy może wesprzeć rodzinę w tej arcytrudnej sytuacji. Link i kod QR do strony publikujemy przy artykule.

– Przed nami ogrom prac i długa droga, aby przywrócić dom do stanu, w którym znów będzie można bezpiecznie w nim żyć. To nie jest dla nas tylko budynek. To nasze miejsce na ziemi – pełne wspomnień, rodzinnych chwil i części naszego życia. Dlatego tak bardzo zależy nam, aby mimo ogromu zniszczeń móc je odbudować i ponownie stworzyć tu bezpieczną przestrzeń do życia – m.in. tak ten dramat opisuje Anna Odya.

Piotr Paterski,
fot. KP PSP Tuchola,
ze zbiorów prywatnych

Reklama

Reklama

eprasa.pl 5aaee38617

Ośrodek zna od podszewki.

Wioleta Wałdoch nową kierowniczką w Kęsowie

Dotychczasowa główna księgowa Samodzielnego Publicznego Zakładu Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Kęsowie została kierowniczką placówki. To wynik konkursu przeprowadzonego przez samorząd.

Na postępowanie konkursowe, ogłoszone przez wójta gminy Kęsowo, wpłynęły dwie oferty. Jak informuje **Radosław Januszewski**, jedna z nich nie spełniła wszystkich wymaganych kryteriów. Chodziło o co najmniej pięcioletni staż na stanowisku kierowniczym.

Nad rozpatrzeniem ofert pochyliła się komisja konkursowa, której przewodniczyła wicewójt **Jagoda Has.**

– Podczas posiedzenia komisji doszło do wyboru kandydatury, która została też przyjęta docelowo przez wójta na kierownika ośrodka zdrowia, czyli pani Wiolety Wałdoch. Wspomniana kandydatka ma ukończone studia z zakresu zarządzania, doświadczenie w pracy w podmiotach leczniczych, złożyła także koncepcję funkcjonowania SPZPOZ-u i ją zaprezentowała. Członkowie komisji mieli do niej dużo pytań. W mojej ocenie, jako przewodniczącej komisji, pani Wioleta Wałdoch wypadła bardzo dobrze – mówi Jagoda Has.

Nowa kierowniczka kęsowskiego ośrodka jest związana z placówką od 2021 roku. Do tej pory pracowała tu jako główna księgowa.

– Można powiedzieć, że pani Wioleta Wałdoch zna ośrodek od podszewki – zauważa wójt Radosław Januszewski.

Nowa kierowniczka SPZPOZ-u w Kęsowie ma także doświadczenie w pracy w SPZPOZ-ie w Czersku oraz kościerskim szpitalu. Stanowisko objęła 12 sierpnia, a jej kadencja potrwa sześć lat. Do 11 sierpnia funkcję p.o. kierownika pełnił dr **Grzegorz Jończyk**.

Agata Wiśniewska

Policjanci z Tucholi i Chojnic połączyli siły. Posypały się mandaty na DW 240

We wtorek (25 sierpnia) tucholscy policjanci wspólnie z funkcjonariuszami Komendy Powiatowej Policji w Chojnicach przeprowadzili działania na terenie dwóch województw. Mundurowi patrolowali drogę wojewódzką nr 240, kontrolując kierowców i reagując na najczęściej popełniane wykroczenia.

Droga wojewódzka nr 240 stanowi ważny łącznik pomiędzy autostradą A1 a województwem pomorskim. Zwłaszcza w sezonie wakacyjnym ruch na tej trasie jest duży. Korzystają z niej m. in. turyści zmierzający nad morze. Dlatego policjanci z Tucholi i Chojnic połączyli siły podczas międzywojewódzkich działań pod nazwą „Bezpieczna droga wojewódzka 240". Ich celem było wyeliminowanie zachowań kierowców, które mogą prowadzić do niebezpiecznych zdarzeń na drodze. Mundurowi korzystali m.in. z ręcznych mierników prędkości oraz nieoznakowanych radiowozów wyposażonych w wideorejestratory.

– Funkcjonariusze skontrolowali łącznie 87 pojazdów i ujawnili 66 wykroczeń. 54 kierowców otrzymało mandaty karne, a 12 zostało pouczonych – informuje **Łukasz Tomaszewski**, oficer prasowy KPP w Tucholi.

Mundurowi skontrolowali łącznie 87 pojazdów i ujawnili 66 wykroczeń.

Policjanci zatrzymali również dwa prawa jazdy za znaczne przekroczenie dozwolonej prędkości. Do obu przypadków doszło na terenie powiatu tucholskiego.

– W Płazowie 35-latka z Chojnic rozpędziła BMW do 101 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. Z kolei w rejonie Lubiewic 59-letni kierowca Mercedesa, mieszkaniec powiatu wejherowskiego, pędził 167 km/h przy ograniczeniu do 90 km/h. Oprócz utraty uprawnień do kierowania pojazdami nieodpowiedzialni kierowcy zostali ukarani mandatami w wysokości 1500 i 2500 zł. Na ich konta trafiło również odpowiednio 13 i 15 punktów karnych – mówi oficer prasowy tucholskiej policji.

Tekst (aw), fot. KPP w Tucholi

Artykuł sponsorowany

Obiecują dotację, sprzedają problemy. Sprawdź zanim podpiszesz!

Obiecują gwarantowaną dotację, przekonują, że umowę trzeba podpisać natychmiast, a nawet podszywają się pod instytucje publiczne. Rosnąca popularność programów wspierających termomodernizację domów i wymianę źródeł ciepła przyciąga nie tylko uczciwych wykonawców, ale także oszustów. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej wraz z Ministerstwem Klimatu i Środowiska apeluje: zanim podpiszesz jakikolwiek dokument, sprawdź, z kim rozmawiasz i nie podejmuj decyzji pod presją czasu.

Programy dofinansowań pomagają tysiącom rodzin poprawić efektywność energetyczną budynków i ograniczyć koszty ogrzewania. Niestety, wraz z ich popularnością rośnie liczba nieuczciwych firm. Oszuści odwiedzają mieszkańców, dzwonią lub kontaktują się przez internet. Przekonują, że współpracują z Funduszem, obiecują pewne dofinansowanie i namawiają do natychmiastowego podpisania umowy. W rzeczywistości często sprzedają urządzenia niedostosowane do potrzeb budynku lub zawierają z klientami niekorzystne umowy.

napędzamy zieloną transformację | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ

NAJPIERW AUDYT, POTEM ZAKUP

Jednym z najczęstszych błędów jest zakup źródła ogrzewania bez wcześniejszej analizy budynku. Tymczasem in westycję warto rozpocząć od audytu energetycznego, który pozwala określić rzeczywiste potrzeby domu. Dopiero na tej podstawie należy dobrać odpowiednią technologię i wykonawcę. Zakup urządzeń w ciemno może oznaczać wyższe rachunki, problemy z eksploatacją, a nawet utratę możliwości uzyskania dotacji.

Pamiętaj: dofinansowanie ma służyć poprawie komfortu życia, a nie stać się okazją dla nieuczciwych sprzedawców. Najlepszą ochroną przed oszustwem są rozwaga, spokojna analiza dokumentów i korzystanie z informacji pochodzących z oficjalnych źródeł.

NIE ULEGAJ PRESJI

Oferta tylko dzisiaj, kończą się środki, proszę podpisać od razu – takie argumenty powinny wzbudzić czujność. Rzetelna firma daje klientowi czas na zapoznanie się z dokumentami, porównanie ofert i konsultację z rodziną lub niezależnym doradcą.

FUNDUSZ NIE SPRZEDAJE URZĄDZEŃ

NFOŚiGW i Wojewódzkie Fundusze Ochrony Środowiska nie prowadzą sprzedaży pomp ciepła, kotłów, instalacji fotowoltaicznych, magazynów energii ani innych urządzeń. Nie wysyłają przedstawicieli do domów, nie organizują pokazów handlowych, nie polecają konkretnych firm i nie pobierają opłat za informacje o programach lub złożenie wniosku.

Jeżeli ktoś powołuje się na współpracę z Funduszem i jednocześnie zachęca do szybkiego zakupu lub podpisania umowy, należy zachować szczególną ostrożność. Oficjalne informacje o programach są dostępne wyłącznie w NFOŚiGW, wojewódzkich funduszach oraz – w przypadku programu Czyste Powietrze – w punktach konsultacyjno-informacyjnych i u operatorów gminnych.

NIE MA GWARANTOWANEJ DOTACJI

Żaden sprzedawca ani wykonawca nie może zagwarantować otrzymania dofinansowania. O przyznaniu środków decyduje spełnienie warunków programu i pozytywna ocena wniosku. Obietnice pewnej dotacji są niezgodne z zasadami programów i powinny wzbudzić czujność.

Warto również chronić swoje dane osobowe. Przed podpisaniem pełnomocnictwa lub przekazaniem dokumentów dokładnie sprawdź ich zakres i upewnij się, komu oraz w jakim celu są przekazywane.

5 ZASAD, KTÓRE ZMNIEJSZĄ RYZYKO OSZUSTWA

1. Nie podpisuj niczego pod presją czasu.
2. Najpierw wykonaj audyt energetyczny, dopiero potem wybierz urządzenia.
3. Nie wierz w „gwarantowaną dotację".
4. Sprawdź wykonawcę i dokładnie przeczytaj umowę.
5. W razie wątpliwości weryfikuj informacje u źródła – na stronie www.nfosigw.gov.pl, we właściwym wojewódzkim funduszu lub w swojej gminie.

eprasa.pl 5aaee38617

Gmina Kęsowo

Podpisaliśmy umowę i realizujemy przebudowę dróg Kęsowo – Adamkowo – Pamiętowo

21 kwietnia 2026 r. w Urzędzie Gminy Kęsowo podpisana została umowa na realizację zadania: „Przebudowa dróg gminnych na odcinku Kęsowo – Adamkowo – Pamiętowo".

Umowę podpisali Wójt Gminy Kęsowo Pan **Radosław Januszewski** oraz właściciel firmy REDON Sp. z o.o. W spotkaniu uczestniczyli również: inspektor nadzoru, doświadczony drogowiec – Pan **Bogdan Ryl** oraz sołtys sołectwa Pamiętowo Pani **Ewelina Chałanicz-Pydynkowska.**

To największa w tym roku inwestycja drogowa, która znacząco poprawi komfort i bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego na terenie tego pięknego sołectwa.

Zakres inwestycji obejmuje:
drogę gminną nr 010423C
(od km 3+145 do km 5+789)
– długość 2644 m
drogę gminną nr 010426C
(od km 7+220 do km 9+021,15)
– długość 1801,15 m

Wartość inwestycji:
2 930 402,82 zł brutto

Wykonawca:
REDON Sp. z o.o.

Termin realizacji:
do 21 października 2026 r.

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW RZĄDOWEGO FUNDUSZU ROZWOJU DRÓG

PRZEBUDOWA DRÓG GMINNYCH NA ODCINKU KĘSOWO - ADAMKOWO - PAMIĘTOWO: DROGA GMINNA NR 010423C OD KM 3+145 DO KM 5+789 O DŁUGOŚCI 2644 M ORAZ DROGA GMINNA NR 010426C OD KM 7+220 DO KM 9+021,15 O DŁUGOŚCI 1801,15 M

DOFINANSOWANIE: **1 465 201,00 ZŁ** | CAŁKOWITA WARTOŚĆ: **3 146 302,82 ZŁ**
DATA PODPISANIA UMOWY: **CZERWIEC 2026**

Dożynki Gminy Kęsowo już w najbliższą sobotę!

W amfiteatrze pojawią się nawet strogmani! Do tego tradycyjne konkursy, zabytkowe auta, stoiska z pysznym jedzeniem, dużo muzyki, ale też trening reagowania w sytaucjach kryzysowaych czy punkt Czystego Powietrza. To wydarzenie zapowiada się niezwykle ciekawie.

Dożynki Gminy Kęsowo co roku mogą pochwalić się bardzo wysoką frekwencją. Kolejna odsłona wyjątkowego święta plonów czeka nas w najbliższą sobotę – 29 sierpnia. Tradycyjnie wydarzenie rozpocznie msza święta – o godz. 14:00 w Kościele pw. św. Bernarda w Kęsowie. Po nabożeństwie uroczysty pochód (zawsze niezwykle efektowny) przejdzie do kęsowskiego amfiteatru. Tam na godzinę 15:30 zaplanowano oficjalne otwarcie. W parku nikt nie będzie się nudził! Organizatorzy przygotowali bogaty program artystyczny i masę dodatkowych atrakcji. Zaprezentują się uczestniczki i uczestnicy zajęć wokalno-instrumentalnych oraz tanecznych z Biblioteki – Centrum Kultury w Kęsowie. Będzie też chór Rozśpiewane Kęsowianki. Z Bysławia przyjedzie z kolei orkiestra dęta OSP i mażoretki. Do tego koncerty – o 20:00 **Grzegorz Niemczyk**, a o 21:30 gwiazda wieczoru – **Nowator.**

Uwaga nowość! O godz. 18:00 odbędzie się pokaz strongmanów z **Jarosławem Dymkiem** i **Sławomirem Toczkiem**!

Nie zabraknie atrakcji dla dzieci i dorosłych: dmuchańców, przejażdżek konnych, zabytkowych samochodów, tematycznych stoisk i wystawców, konkursów oraz loterii fantowej. O smaczne jedzenie zadbają Koła Gospodyń Wiejskich z terenu gminy oraz Koło Łowieckie nr 100 „Kicz".

Podczas wydarzenia rozstrzygnięte zostaną konkursy dożynkowe.

Czyste Powietrze i Krajowy Trening Reagowania

Dożynki Gminy Kęsowo to nie tylko świetna zabawa, ale również okazja do zdobycia nowej wiedzy i umiejętności, a nawet sprawdzenia możliwości uzyskania dofinansowania na odnawialne źródła energii. W godzinach 15:00-18:00 dostępny dla wszystkich będzie punkt konsultacyjny **„Czyste Powietrze – Zdrowy Wybór"**. To tam będzie można dowiedzieć się wszystkich niezbędnych szczegółów dotyczących zasad programu. Na co można otrzymać wsparcie? Jakie są poziomy dofinansowań? Jak unikać nieuczciwych firm oferujących usługi? W ramach doradztwa oksperci wyjaśnią wszelkie kwestie.

Na dożynkach pojawi się również **Akademia OLiOC z Krajowym Treningiem Reagowania** – w godz. 14:00-18:00. Będą tam między innymi druhowie z OSP Żalno wraz z MDP oraz OSP Piastoszyn.

W ramach treningu uczestnicy będą mogli zapoznać się z zasadami:

- udzielania pierwszej pomocy,
- prowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej,
- korzystania z automatycznego defibrylatora AED,
- tamowania silnych krwotoków i zakładania opaski uciskowej,
- reagowanie na sygnały alarmowe i komunikaty ostrzegawcze,
- działania po usłyszeniu alarmu,
- korzystania z plecaka ewakuacyjnego,
- prawidłowego wzywania pomocy.

W punkcie OLiOC prowadzone będą konkursy, a do wygrania będzie m.in. plecak ewakuacyjny.

eprasa.pl 5aaee38617

Fundusze Europejskie

Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Dofinansowane przez Unię Europejską – NextGenerationEU

DOŻYNKI GMINNE

KĘSOWO 2026

29 SIERPNIA 2026

GWIAZDA WIECZORU

NOWATOR

PROGRAM DOŻYNEK

14:00 MSZA ŚWIĘTA
w kościele świętego Bernarda w Kęsowie

15:30 UROCZYSTE OTWARCIE DOŻYNEK

18:00 POKAZ STRONGMANÓW

20:00 KONCERT GRZEGORZA NIEMCZYKA

21:30 GWIAZDA WIECZORU – – NOWATOR

PO KONCERCIE ZABAWA TANECZNA Z DJ PITER

DODATKOWO

- Występ Orkiestry Dętej z Bysławia i Mażoretek
- Występ artystyczny dzieci i młodzieży uczęszczającej na zajęcia wokalno-instrumentalne oraz taneczne w B-CK Kęsowo oraz chóru Kęsowianki
- Rozstrzygnięcie konkursów:
  - na wieniec dożynkowy
  - na najpiękniejszy pojazd rolniczy
  - na stoisko wystawiennicze

organizator: Gmina Kęsowo

patronat medialny: Tygodnik Tucholski, TOM PRESS TV, BoryTucholskie24.info

ATRAKCJE DLA DZIECI DMUCHANE ZAMKI

PRZEJAŻDŻKI KONNE

ZABYTKOWE SAMOCHODY

POKAZ STRONGMANÓW

GODZ. 18:00 – 19:00

Jarosław Dymek

Sławomir Toczek

PUNKT KONSULTACYJNY

czyste powietrze zdrowy wybór

W GODZ. 15:00-18:00

LOTERIA FANTOWA

DO WYGRANIA:

EKSPRES CIŚNIENIOWY DO KAWY

STOISKA KÓŁ GOSPODYŃ WIEJSKICH

Koło Łowieckie nr 100 „KICZ" w Tucholi

STOISKA WYSTAWIENNICZE

Ministerstwo Klimatu i Środowiska | czyste powietrze zdrowy wybór | NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

GMINNY PUNKT KONSULTACYJNO-INFORMACYJNY PROGRAMU „CZYSTE POWIETRZE"
Urząd Gminy w Kęsowie ul. Główna II, 89-506 Kęsowo
Telefon: 609 456 677 | E-mail: kesowo@kesowo.pl
Poniedziałek — Piątek w godz.: 9:00–14:00

eprasa.pl 5aaee38617

Rok 2027 z większą kasą dla sołectw w gminie Lubiewo

Jaki fundusz dla Lubiewa, a jaki dla Bysławia? Radny reaguje i sugeruje

Sołectwa w gminie Lubiewo dzielą fundusze sołeckie, które w nadchodzącym roku będą o kilka tysięcy złotych wyższe niż w roku bieżącym. Kasę podzielą na zebraniach sołeckich, których start zaplanowano na koniec sierpnia. Na ogłoszenie puli przez gminę zareagował radny z Bysławia Tomasz Kulczyk. Przelicza fundusz na liczbę mieszkańców i... z wyniku nie jest zadowolony.

Mieszkańcy interesują się podziałem środków z funduszu sołeckiego, bo daje realny wpływ na wydawanie publicznych pieniędzy z budżetu gminy oraz pozwala decydować o tym, jakie inwestycje i zmiany zostaną zrealizowane w ich miejscowościach.

Mieszkańcy sołectw w gminie Lubiewo zaczęli decydować o podziale środków z funduszu sołeckiego dla swoich miejscowości. W czwartek (27 sierpnia) w Płazowie ruszy cykl zebrań sołeckich.

Każdy o kilka tysięcy więcej

Na wdrożenie wybranych inicjatyw każde z sołectw w tej gminie ma wyższe kwoty o ok. kilka tysięcy złotych niż w roku bieżącym. Pula, jaką wyodrębniono w budżecie gminy na ten rok, wynosiła 506.677, 85 zł, a na rok 2027 jest to 540.664,80 zł. Różnica to 33.986,95 zł, czyli widzimy wzrost o 6,71 procent.

Sytuacja się powtarza. Fundusz sołecki w 2026 roku w stosunku do 2025 roku wzrósł o 86.255,18 zł. Wysokość funduszu sołeckiego dla danego sołectwa oblicza się na podstawie wzoru, który uwzględnia liczbę mieszkańców sołectwa i kwotę bazową, która zależy od dochodów gminy i liczby jej mieszkańców. Wzrost związany jest właśnie z wyższym wykonaniem dochodów bieżących za rok ubiegły.

Radny z Bysławia Tomasz Kulczyk zwraca uwagę na kwoty funduszu sołeckiego dla największych sołectw w gminie Lubiewo. Twierdzi, że potrzebne są zmiany i ma sugestie.

Najliczniejsze sołectwa, a w przeliczeniu na osobę mają najmniej

Na ogłoszenie nowych kwot funduszu dla poszczególnych sołectw zareagował w mediach społecznościowych radny z Bysławia. **Tomasz Kulczyk** zestawił sołectwo, z którego pochodzi, ze stolicą gminy. Wskazał Bysław z 1836 mieszkańcami i Lubiewo, które ma 1040 mieszkańców. To niespełna 800 mieszkańców różnicy, a Kulczyk zwraca uwagę, że kwota funduszu sołeckiego jest identyczna.

Kulczyk podkreśla, że nie chodzi mu tutaj stricte o to, że Lubiewo dysponować będzie takimi środkami. Czy to, że inne, mniejsze sołectwa gminy w przeliczeniu na jednego mieszkańca proporcjonalnie mają dużo więcej dodatkowej kasy niż Bysław. Radny zauważa, że taka sytuacja wynika z ustawowego wzoru, a wysokość środków dla największych sołectw jest ograniczona. Tłumaczy, iż zdaje sobie sprawę, że system jest zgodny z przepisami. Ale – w jego ocenie – już niekoniecznie sprawiedliwy.

Po zapoznaniu się z dyskusją w mediach społecznościowych pytamy Tomasza Kulczyka, czy widziałby inny sposób na rozwiązanie tego problemu. Taki, dzięki któremu największe sołectwa zyskałyby.

– Rozwiązanie jest tylko jedno. Gmina może podjąć uchwałę i ustanowić, że będzie dopłacać do tych sołectw, w których jest powyżej 800 mieszkańców. W ustawie widnieje zapis, że fundusz według wzoru nalicza się do 800 mieszkańców. A powyżej tej liczby kwota jest identyczna, niezależnie od tego czy mamy do czynienia z tysiącem, czy dwoma tysiącami mieszkańców. Uchwała rady gminy mogłaby zmienić system tak, że z budżetu wydzielone zostałyby środki na wsparcie największych sołectw. Co ważne, nie chodzi o to, aby zabierać najmniejszym sołectwom – tłumaczy Tomasz Kulczyk, który poddaje pod wątpliwość treść ustawy, bo jego zdaniem cierpią przez nią takie gminy jak Lubiewo.

– Bysław po przeliczeniu na jednego mieszkańca ma około 40 zł, a około 250 zł na mieszkańca jest w Cierplewie – przedstawia Tomasz Kulczyk i zachęca do stworzenia projektu uchwały, która wesprze sołectwa powyżej 800 mieszkańców.

– Załóżmy, że uda się dołożyć po 10-20 zł na mieszkańca, co jest oczywiście kwestią do ustalenia. W takiej sytuacji wzrośnie fundusz sołecki i Bysławia, i Lubiewa – kończy radny.

Tekst i fot. Anna Lipska

Harmonogram zebrań wiejskich:

- czwartek (27 sierpnia) – sołectwo Płazowo – godz. 18:00 w świetlicy
- środa (2 września) – sołectwo Wełpin – godz. 18:00 w świetlicy
- czwartek (3 września) – sołectwo Cierplewo – godz. 18:00 w świetlicy
- poniedziałek (7 września) – sołectwo Lubiewo
- wtorek (8 września) – sołectwo Minikowo
- środa (9 września) – sołectwo Lubiewice
- środa (9 września) – sołectwo Trutnowo
- czwartek (10 września) – sołectwo Bysławek
- piątek (11 września) – sołectwo Sucha
- czwartek (17 września) – sołectwo Bysław
- poniedziałek (21 września) – sołectwo Klonowo

Szczegóły pozostałych zebrań będą podane w kurendach.

Sołectwo	Liczba mieszkańców w sołectwie wg stanu na 30.06.2026 r.	Kwota funduszu sołeckiego na 2026 rok	Kwota funduszu sołeckiego na 2027 rok
Bysław	1836	73.741,50 zł	78.871,60 zł
Bysławek	405	45.056,06 zł	47.717,32 zł
Cierplewo	95	21.753,74 zł	23.267,12 zł
Klonowo	540	55.011,16 zł	58.364,98 zł
Lubiewice	323	37.829,39 zł	41.249,85 zł
Lubiewo	1040	73.741,50 zł	78.871,60 zł
Minikowo	375	42.917,55 zł	45.351,17 zł
Płazowo	308	37.313,20 zł	40.066,77 zł
Sucha	620	60.836,74 zł	64.674,71 zł
Trutnowo	187	28.537,96 zł	30.523,31 zł
Wełpin	202	29.939,05 zł	31.706,38 zł
Łącznie: 11	Łącznie: 5931	Łącznie: 506.677,85 zł	540.664,80 zł

Reklama

eprasa.pl 5aaee38617

„Jest taka malutka iskierka nadziei...” Czy DW 240 w Bysławiu doczeka się remontu?

Odpowiedź na pytanie wydaje się być twierdząca, bo radni z Lubiewa i okolic zabezpieczyli pierwsze środki na wykonanie dokumentacji zmierzającej do realizacji zadania w DW nr 240. Co na ten temat uważa radny i sołtys Bysławia, który o remont drogi zabiega od lat? O jakich latach realizacji przedsięwzięcia mówi wójt Jastak?

Temat drogi wojewódzkiej 240 w Bysławiu z hukiem powrócił w marcu tego roku, w trakcie odwilży. Kierowcy uszkadzali sobie koła w powstałych dziurach. Zarówno przy stacji paliw, jak i w okolicach kościoła. Na niewiele i na krótko zdawało się zaklejanie dziur przez Rejon Dróg Wojewódzkich w Tucholi. Wówczas z ZDW słyszeliśmy, że – aby można było przystąpić do konkretnej inwestycji – najpierw gmina powinna zająć się tym, co jest pod drogą. Teraz wykonywane są pierwsze ruchy w kierunku przebudowy siedzi wodociągowej i kanalizacyjnej. Na początek niezbędne jest wykonanie dokumentacji. Fot. Arkadiusz Lorbiecki

Za sprawą grupy radnych z Bysławia, tj. **Tomasza Kulczyka**, **Damiana Ortmanna**, **Filipa Olszewskiego**, **Zofii Reszki** i **Wojciecha Słupińskiego** ponownie wybrzmiał temat złego stanu drogi wojewódzkiej nr 240. Temat od kilku lat interesuje mieszkańców i kierowców, ale mimo wszystko brak jest stanowczych kroków zmierzających do poprawy jej stanu.

Przygotują dokumentację

Sprawa ruszyła jednak do przodu. Jeszcze przed wakacjami radni Rady Gminy w Lubiewie wprowadzili zmiany do budżetu gminy na rok 2026 i Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Lubiewo na lata 2026-2035. Zwiększono w budżecie plan wydatków związany z zabezpieczeniem środków na realizację inwestycji dotyczącej przygotowania dokumentacji projektowej na przebudowy i wymiany wodociągowe w Bysławiu oraz remontu studni kanalizacji sanitarnej. Informacje na temat zadania znalazły się też w wieloletniej prognozie finansowej gminy. Łączne nakłady na inwestycję wynoszą 36.900,00 zł, w tym w 2026 r. jest to 9840 zł.

Pewien przełom

O komentarz do przyjętych zmian zgłosiliśmy się do **Wojciecha Słupińskiego,** który jest zarówno radnym, jak i sołtysem Bysławia.

– Nawet jeżeli w WPF-ie zabezpieczono te pieniądze, których jest około 10 tys. zł na ten rok, to jest to nic w porównaniu z kwotą, która na pewno będzie wyższa chociażby w przypadku samych studzienek. Wielokrotnie wspominano, że na same studzienki będzie trzeba wydać 60-70 tys. zł. Teraz mówimy jeszcze o całym odcinku wodociągu i przyłączy. Jednak dobrze, że jest chociaż coś. Miejmy nadzieję, że kolejne środki pojawią się przy konstruowaniu budżetu na 2027 rok. Po kilku latach w końcu jest jakiś przełom i malutka iskierka nadziei, że coś będzie zrobione – przyznaje Słupiński.

Czy znajdą kolizje?

Na temat dokładnych planów dotyczących remontu sieci wodociągowej w Bysławiu w drodze wojewódzkiej 240, wraz z remontem studni kanalizacji sanitarnej, rozmawiamy z wójt **Joanną Jastak**.

– Mamy wykonawcę, który będzie projektował sieć wodociągową i kanalizacyjną. Zobaczy, czy wystąpią ewentualne kolizje. Wykonanie dokumentacji pozwoli na dalsze ustalenia z Zarządem Dróg Wojewódzkich. Bez projektu nie poznamy też kosztorysu. W zależności od kwoty będziemy przygotowywać się do budżetu na rok 2028 lub częściowego podejścia do tematu już w 2027 roku. Jednak rok 2028 wydaje się optymalny – zapowiada stojąca na czele gminy Lubiewo.

Anna Lipska

Reklama

ZATRUDNIMY
pracowników
do pracy w Niemczech
w ogrodnictwie
Nie wymagamy znajomości j. niemieckiego
Kontakt telefoniczny od poniedziałku do piątku w godz. od 9:00 do 13:00
663-626-877

OCHRONA BOS SECURITY
Agencja Ochrony BOS dołączyła do rodziny GRYF
Znasz nas jako BOS, od teraz jesteśmy GRYF
Łączymy siły, by zapewnić jeszcze wyższy poziom bezpieczeństwa
OCHRONA GRYF CHOJNICE
POSTAW NA NAJNOWSZE TECHNOLOGIE W OCHRONIE OSÓB I MIENIA
• projektowanie i montaż systemów alarmowych oraz CCTV
• nowoczesne aktywne systemy monitoringu wizyjnego oparte o analitykę AI
• całodobowe centrum monitorowania alarmów
NAJNOWSZE TECHNOLOGIE JUŻ TERAZ W TUCHOLI
GRYF OCHRONA MONITORING Sp. z o. o.
ul. Kaszubska 4, 89-600 Chojnice
biuro@gryf-ochrona.pl
GRYF-OCHRONA.PL
tel. (52) 397 57 24

Reklama

Tucholskie Centrum Edukacji Zawodowej
www.tcez.tuchola.pl
e:mail: sekretariat@tceztuchola.pl
ul. Świecka 89a, 89-500 Tuchola,
tel. 52 334-35-31, 52 336-37-53
ZAOCZNA LUB WIECZOROWA BEZPŁATNA SZKOŁA DLA DOROSŁYCH
Centrum Kształcenia Ustawicznego
OFERTA KSZTAŁCENIA NA ROK SZKOLNY 2026/2027
BEZPŁATNA
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
4 - letnie (po szkole podstawowej i gimnazjum)
3 - letnie (po branżowej szkole I stopnia, zasadniczej szkole zawodowej)
KWALIFIKACYJNE KURSY ZAWODOWE
(dla absolwentów wszystkich typów szkół)
- kosmetyczka/technik usług kosmetycznych
- opiekunka dziecięca
- opiekun osoby starszej
- technik ekonomista
- pszczelarz/ technik pszczelarz
- rolnik/ technik rolnik
- automatyk
- mechanik pojazdów samochodowych/ /technik pojazdów samochodowych
- elektromechanik pojazdów samochodowych /technik pojazdów samochodowych
- kucharz/ technik żywienia i usług gastronomicznych
BRANŻOWA SZKOŁA II STOPNIA - 2 letnia
(dla absolwentów branżowej szkoły I stopnia)
- technik żywienia i usług gastronomicznych
- technik pojazdów samochodowych
- technik handlowiec
SZKOŁA POLICEALNA
(dla absolwentów wszystkich typów szkół średnich)
- technik archiwista
- technik administracji
2 lata - forma zaoczna (zjazdy 2 razy w miesiącu)
- technik bezpieczeństwa i higieny pracy
1,5 roku - forma zaoczna (zjazdy 2 razy w miesiącu)
Wszystkie proponowane przez nas kierunki są BEZPŁATNE.
Wystawiamy zaświadczenia np. do ZUS-u, KRUS-u oraz legitymacje szkolne.
Szczegółowe informacje na temat proponowanych kierunków można uzyskać u doradcy zawodowego TCEZ i w sekretariacie szkoły!
tel. 52-334-35-31, 52-336-37-53 e:mail: sekretariat@tceztuchola.pl

eprasa.pl 5aaee38617

Radna wyraziła swoje stanowisko w mediach społecznościowych

Czy Kamila Brauer przestanie być zastępczynią przewodniczącej komisji rolnictwa?

Wniosek dotyczący zmian osobowych złożyli pozostali członkowie. Jedną z propozycji jest odwołanie Kamili Brauer z funkcji zastępczyni przewodniczącej komisji rolnictwa, infrastruktury i ochrony środowiska. W jej miejsce ma zostać powołany Michał Antoniak. Rada Gminy Kęsowo pochyli się nad projektem uchwały w tej sprawie podczas najbliższej sesji, 31 sierpnia. Kamila Brauer widzi w takim działaniu próbę powstrzymania jej przed zadawaniem trudnych pytań. Anita Juhnke, przewodnicząca komisji, mówi natomiast o utracie zaufania do swojej zastępczyni.

W momencie realizowania przez nas artykułu, czyli w poniedziałek 24 sierpnia (w godzinach wczesnopopołudniowych), na stronie Urzędu Gminy Kęsowo nie były jeszcze dostępne materiały sesyjne. O projekcie uchwały w sprawie zmian osobowych w składzie Komisji Rolnictwa, Infrastruktury i Ochrony Środowiska Rady Gminy Kęsowo dowiedzieliśmy się z profilu **Kamili Brauer** na Facebooku. Radna opublikowała informację 21 sierpnia, po otrzymaniu materiałów z biura rady.

Projekt uchwały zakłada zmiany w składzie osobowym komisji. Z funkcji zastępczyni przewodniczącej ma zostać odwołana Kamila Brauer, a na jej miejsce powołany **Michał Antoniak**. Z dwuzdaniowego uzasadnienia projektu wynika, że o dokonanie takich zmian wnioskowała „grupa radnych" ze wspomnianej komisji.

Samego wniosku dotyczącego zmian w składzie nie dołączono do materiałów sesyjnych. Komisji rolnictwa przewodniczy **Anita Juhnke**. Poza Kamilą Brauer oraz Michałem Antoniakiem zasiadają w niej również **Mirosław Brzeziński** i **Anna Stencel**. Ostateczną decyzję w sprawie opisywanych zmian podejmą wszyscy radni podczas sesji 31 sierpnia. Rada Gminy Kęsowo liczy 15 osób.

Brauer pyta o powody odwołania

Kamila Brauer szeroki komentarz do zaistniałej sytuacji zamieściła na swoim profilu na Facebooku, gdzie często publikuje informacje związane ze sprawami gminy oraz swoją działalnością jako radnej.

– Bez nazwisk, bez konkretnych zarzutów, bez oceny mojej pracy oraz bez wcześniejszego przedstawienia mi przyczyn tej decyzji i umożliwienia odniesienia się do nich. Czy to przypadek, że projekt pojawił się właśnie w czasie, gdy aktywnie zajmuję się sprawą planowanej biometanowni w Żalnie i zaproponowałam stowarzyszeniu [„Nasze Żalno", które przeciwstawia się takim planom inwestycyjnym – przyp. red.], aby komisja rolnictwa oficjalnie podjęła ten temat? Mieszkańcy mają prawo sami wyciągnąć wnioski. Jeżeli ktoś sądzi, że odebranie mi funkcji uciszy mnie albo powstrzyma przed zadawaniem trudnych pytań, to źle mnie ocenił. Stanowisko można mi odebrać. Mandatu, głosu i odpowiedzialności wobec mieszkańców – nie – podnosi radna z Adamkowa.

Brauer zapowiada zarazem, że podczas sesji poprosi osoby, które podpisały się pod wnioskiem dotyczącym zmian w składzie komisji, aby przedstawiły się mieszkańcom i publicznie podały rzeczywiste, konkretne powody jej odwołania z funkcji zastępczyni przewodniczącej.

– Skoro miały odwagę wystąpić z takim wnioskiem, powinny mieć również odwagę wziąć za niego odpowiedzialność – uważa radna. Zwraca uwagę, że projekt uchwały został przygotowany przez radcę prawnego obsługującego gminę.

Radni „w kieszeni włodarza"?

Wcześniej pojawiła się również kwestia komentarza zamieszczonego przez męża Kamili Brauer na jej profilu na Facebooku. Stwierdził on, że „cała reszta radnych siedzi w kieszeni włodarza i nie ma nic do powiedzenia". W reakcji na ten wpis przewodniczący Rady Gminy Kęsowo **Andrzej Pogorzelczyk**, w piśmie z 22 lipca, domagał się opublikowania przeprosin. Ostatecznie do nich nie doszło.

Kamila Brauer opublikowała treść pisma na swoim profilu, komentując jednocześnie, że prowadzenie przez nią prywatnego profilu na Facebooku nie oznacza odpowiedzialności za komentarze zamieszczane przez inne osoby. „Każdy odpowiada za własne opinie" – argumentowała.

„Straciła nasze zaufanie"

Anita Juhnke zapowiada, że jest przygotowana na ewentualne pytania swojej zastępczyni. Potwierdza, że pod wnioskiem dotyczącym zmian osobowych podpisali się także pozostali radni z komisji rolnictwa, infrastruktury i ochrony środowiska.

– Decyzja o odwołaniu zastępczyni przewodniczącej komisji rolnictwa wynika z utraty zaufania do dalszego powierzenia tej funkcji oraz oceny dotychczasowej współpracy w komisji, a także z uwagi na sposób przedstawiania spraw dotyczących działalności rady gminy, który może prowadzić do podważenia zaufania mieszkańców do organów gminy. Decyzja ta została podjęta z myślą o zapewnieniu sprawnej, rzeczowej i konstruktywnej realizacji zadań komisji oraz organizacji jej pracy – przedstawia stanowisko swoje i pozostałych radnych Anita Juhnke.

– Podkreślamy, że decyzja nie ogranicza ustawowych uprawnień radnej, w tym prawa do składania interpelacji, zapytań, udziału w sesjach i posiedzeniach komisji oraz wyrażania własnych stanowisk. Dotyczy wyłącznie powierzenia funkcji w komisji i wynika z oceny, że w obecnych okolicznościach dalsze jej pełnienie nie jest właściwe z punktu widzenia sprawnej pracy komisji – dodaje przewodnicząca.

Agata Wiśniewska

Gaz do dechy dla Fabisia! Wraki znów ruszą na tor

Wraki, błoto, ryk silników i sportowe emocje, a wszystko w szczytnym celu. W niedzielę (30 sierpnia) w Sępólnie Krajeńskim odbędzie się 14. edycja charytatywnego Wrak Race Team Osada. Tym razem uczestnicy i kibice będą wspierać czteroletniego Fabiana Kapłanowskiego z Pamiętowa, który zmaga się z dziecięcym porażeniem mózgowym czterokończynowym.

Czteroletni Fabiś wymaga systematycznej rehabilitacji.

Jeśli chcecie zobaczyć, jak ostra jazda łączy się z wielkim sercem, koniecznie zajrzyjcie w niedzielę w okolice Sępólna Krajeńskiego. Dokładnie przy DW nr 241, koło miejscowości Grochowiec, odbędzie się 14. edycja Wrak Race Team Osada. Do piątku (28 sierpnia) trwają zapisy dla osób, które chcą wystartować w wyścigu.

Na torze może spróbować swoich sił każdy, kto posiada sprawny samochód osobowy (z wyjątkiem busów i terenówek) z napędem na jedną oś. Rywalizacja odbędzie się w czterech kategoriach: Młodzież, Kobiety, Seria oraz Modyfikacja. Wpisowe w każdej z nich wynosi 200 zł.

Oficjalne zmagania rozpoczną się o godzinie 9:00, natomiast biuro zawodów będzie otwarte dla uczestników już od godziny 7:30. Wydarzenie potrwa do godziny 17:00. Zgłoszenia do wyścigu oraz wszelkie szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 697 925 345.

Na kibiców, którzy tego dnia pojawią się na torze, czekać będzie mnóstwo atrakcji. Organizatorzy zadbali o bogatą strefę gastronomiczną, dmuchańce i zabawy dla najmłodszych, a także emocjonujące licytacje. Zresztą licytacje na rzecz Fabisia trwają już od miesiąca na profilu wydarzenia.

– Zarówno dochód z licytacji, jak i wszystkie środki zebrane w dniu imprezy zostaną przekazane na rehabilitację Fabisia. Przez 14 edycji Wrak Race Team Osada udało nam się zebrać ponad 500 tys. zł – mówi **Patryk Janowski**, reprezentujący grupę przyjaciół odpowiedzialnych za organizację tego wyjątkowego wydarzenia.

Tekst i fot. Agata Wiśniewska

Reklama

eprasa.pl 5aaee38617

Egzamin zdany, awans zdobyty!

Siedmioro nauczycieli zatrudnionych w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Gostycynie pomyślnie zdało egzamin i uzyskało stopień nauczyciela mianowanego.

Do egzaminu, który odbył się 18 sierpnia, przystąpiło siedmioro pedagogów. W tym gronie znaleźli się: **Joanna Piesik**, **Dominika Spychalska**, **Katarzyna Chabowska**, **Joanna Szablewska**, **Ewa Stańczak**, **Michał Szelmicki** i **Anna Brząkała**.

Kandydaci musieli przed powołaną komisją zaprezentować swoją wiedzę, dotychczasowe osiągnięcia oraz doświadczenie w pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej. W skład komisji egzaminacyjnej weszli: przewodnicząca **Hanna Kufel** – przedstawicielka organu prowadzącego, **Iwona Zielińska** – przedstawicielka organu nadzoru pedagogicznego, eksperci **Danuta Pakowska** i **Beata Szczęśniak** oraz dyrektor szkoły **Marek Sass**.

Awansowani nauczyciele wraz z wójtem Ireneuszem Kucharskim i członkami komisji egzaminacyjnej.

Zwieńczeniem całego procesu było uroczyste złożenie ślubowania przez nauczycieli, które odebrał wójt **Ireneusz Kucharski**. Włodarz pogratulował pedagogom awansu i podkreślił, że ich rozwój zawodowy jest ważny także dla całej gminnej oświaty.

– Kolejne awanse zawodowe w Gostycynie to jasny sygnał, że kadra nauczycielska w naszej gminie dynamicznie się zmienia i stale podnosi swoje kwalifikacje. Jesteśmy ogromnie wdzięczni wszystkim nauczycielom za ich codzienną, pełną poświęcenia służbę i serce wkładane w edukację dzieci. Jednocześnie nie ukrywam, że wiążemy duże nadzieje z faktem, iż w ostatnich kilku latach tak wielu nowych nauczycieli osiągnęło ten wysoki stopień awansu. Liczymy, że ten sukces przyniesie ze sobą nowe pomysły, świeże spojrzenie oraz nową energię do działania, które będą służyć dalszemu rozwojowi i dobru całej gminnej oświaty – podsumował włodarz.

(aw),
fot. UG w Gostycynie

Nowe ogrodzenie przy boisku w Gostycynie. Inwestycja zakończona

Od 25 sierpnia mieszkańcy i goście mogą korzystać z boiska, na którym wymieniono ogrodzenie.

Wymiana ogrodzenia otaczającego boisko ze sztuczną nawierzchnią przy Centrum Sportowo-Rekreacyjnym w Gostycynie dobiegła końca.

Inwestycja kosztowała 51 tys. zł i została zrealizowana przed planowanym terminem. Wykonawcą prac była firma GUTiPŁOT z Więcborka. Zużyte elementy ogrodzenia zastąpiono nowoczesnymi i wytrzymałymi panelami ogrodzeniowymi typu 2D.

– Stan starego ogrodzenia od dłuższego czasu budził nasze obawy, zwłaszcza podczas treningów piłkarskich – mówi **Marek Szweda**, opiekun Centrum Sportowo-Rekreacyjnego w Gostycynie.

– Nowe panele 2D są niezwykle solidne i stabilne. To dla nas ogromna ulga, ponieważ bezpieczeństwo dzieci i młodzieży trenujących na tym boisku jest absolutnym priorytetem. Bardzo cieszy mnie też fakt, że firma z Więcborka uwinęła się z pracami tak szybko – dodaje koordynator sportu.

(aw),
fot. UG w Gostycynie

Gostycyn: Obchody 87. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Władze Gminy Gostycyn zapraszają do wspólnego oddania hołdu tym, którzy walczyli o naszą wolność. Wtorkowe uroczystości rozpocznie wspólne przejście ze Skweru Niepodległości pod pomnik.

Lokalny samorząd zaprasza wszystkich, którzy chcą wspólnie przypomnieć historię i wyrazić swój patriotyzm, we wtorek (1 września) o godz. 10:00 na Skwer Niepodległości w Gostycynie. Stamtąd uczestnicy uroczystości wspólnie przejdą pod pomnik, gdzie odbędzie się powitanie gości oraz uroczyste wystąpienie okolicznościowe, które wygłosi dr **Marek Sass**.

W programie znalazły się także Apel Poległych, złożenie wieńców pod pomnikiem oraz wspólne odśpiewanie hymnu państwowego.

Po zakończeniu oficjalnych uroczystości organizatorzy zapraszają do sali kominkowej Gminnego Ośrodka Kultury w Gostycynie na wspólny poczęstunek i rozmowy.

(aw)

Reklama

eprasa.pl 5aaee38617

Współczesna impreza przeplotła się historią i tradycją żniw

Popis Klonowa. Te dożynki w gminie Lubiewo bę

„Na ziemi klonowskiej! ”. O tym, gdzie świętujemy, wielokrotnie przez mikrofon przypominał sołtys Mirosław Winowiecki. Nie ukrywał przejęcia, a potem dumy. Zwłaszcza, gdy imponujący efekt dało na polu przedstawienie – pokaz tradycyjnych żniw historycznym już, ale nadal działającym sprzętem. Na polu, które poprzedniej nocy obficie zlał deszcz. Klonowiakom nic jednak nie było w stanie przeszkodzić. Pięknie ustrojona wioska, wielka mobilizacja wśród gospodyń, zaangażowanie druhów i innych mieszkańców, złożyły się na wydarzenie na medal.

Gdy na teren dożynek na koniu wjechał sołtys Klonowa **Mirosław Winowiecki**, wiadomo już było, że tu żartów nie będzie. Szykowała się atrakcja, która długo będzie kojarzona z tegorocznymi dożynkami w Klonowie.

Ale po kolei. Gmina Lubiewo co roku obchodzi dożynki gminne w innym sołectwie. Z naszego doświadczenia wynika, że na tym terenie jest to świetny pomysł, bo wielokrotnie byliśmy świadkami zaangażowania na maksimum możliwości każdego kolejnego sołectwa. W 2026 roku padło na Klonowo. Rękawy zakasało więc sołectwo, KGW i OSP Klonowo oraz wszyscy inni, którym zależy, aby w tym sołectwie działo się coś pozytywnego.

Już na kilka dni przed dożynkami, które przypadły 22 sierpnia, można było mieć pewność, że szykuje się duże wydarzenie. Świadczyły o tym witacze dożynkowe, które mieszkańcy sami przygotowali na terenie wsi i okolic. Jest ich kilkanaście, każdy oryginalny. Wioska została przez mieszkańców na okazję dożynek ustrojona imponująco.

Starostowie dożynek w Klonowie: Natalia Milachowska i Krzysztof Kamiński.

Sobotnie wydarzenie zaczęło się od przemarszu z pojazdami rolniczymi, orkiestrą dętą z OSP Bysław, członkiniami KGW, konną obstawą i wieloma gośćmi. Chwilę zadumy i modlitwy mieliśmy podczas mszy polowej odprawionej przez ks. **Piotra Lubeckiego**. Nabożeństwo płynnie przeszło w dożynkowy rytuał polegający na dzieleniu się chlebem z tegorocznych plonów wśród wszystkich uczestników święta.

Starostowie i lokalne władze dzielili chlebem

Pierwszoplanowe role odegrali starostowie tegorocznych dożynek w Klonowie: **Natalia Milachowska** i **Krzysztof Kamiński**. W niewielkim gospodarstwie pani Natalii i jej rodziny prowadzona jest produkcja roślinna i zwierzęca. Jest również miejsce na truskawki i porzeczki. W przypadku pana Krzysztofa chodzi o średnie gospodarstwo ze zbożem, kukurydzą i jednocześnie hodowlą bydła opasowego.

Pierwszy z lewej Hektik Hektor. Ciekawy gość, twórca internetowy z setkami tysięcy obserwujących go ludzi na całym świecie. Z pochodzenia Polak, wychowany w Australii, podróżuje po świecie, rozsławiając Polskę. Był pod wielkim wrażeniem dożynek w Klonowie.

Przedstawiciele zwycięskiego żynkowy. Od lewej: Bysław, S

Mieszkańcy sołectwa Klonowo, którzy na polu zaprezentowali żniwny spektakl.

Do gości z dożynkowym chlebem ruszyli wspólnie z wójt **Joanną Jastak** i przewodniczącym rady gminy **Krzysztofem Zielaznym**. W tym czasie przygrywały Frantówki Bysławskie. Do tej szczególnej chwili zaproszono też wójta partnerskiej gminy **Macieja Mrówkę**. Chodzi o Wilkowice, których delegacja świętowała w Klonowie na zaproszenie tutejszego samorządu. Gości było na dożynkach więcej. Z atrakcji korzystała, z jazdą na koniu włącznie, posłanka **Agnieszka Kłopotek**. Informacjami podzieliła się **Katarzyna Cieślińska**,

Święto plonów gminy Śliwice

Rolnicy bawili się u Wasielewskich! A wokół wirc

Dożynki gminy Śliwice zawitały w tym roku do Okonin. Impreza odbyła się na terenie gospodarstwa rodziny Wasielewskich, a przybyłych ugościło rodzeństwo: Teresa, Andrzej i sołtys Stanisław. Mimo że byliśmy w samym środku Borów Tucholskich, to za sprawą Boczków Chełmońskich mieliśmy okazję obcować z żywą kulturą łowicką – z centrum naszego kraju.

Okoniny – malutka miejscowość w sercu Borów Tucholskich, która ma swój niepowtarzalny klimat. Na początku wioski stoi kaplica św. Huberta – od 6 lat znajdują się tam relikwie patrona myśliwych. W głębi miejscowości z kolei dobrze znany lokalsom bar ze swojskim jedzeniem. Wąskie uliczki, płoty blisko drogi. Ludzie nie są tu dla siebie obcy. Mimo że widać, jak wiele działek należy do „przyjezdnych”. Turyści doceniają wszechobecne lasy i czyste jeziora.

Właśnie w takich okolicznościach odbywały się tegoroczne dożynki gminy Śliwice. W sobotę (22 sierpnia) Okoniny przywitały gości... solidnym deszczem. Patrząc jednak na bardzo wysoką frekwencję, można z całą pewnością stwierdzić, że pogoda nikomu nie przeszkadzała. Gdy uroczysty i wielobarwny korowód z centrum wioski dotarł do głównego miejsca obchodów, rozpoczęła się polowa msza święta. Poprowadził ją śliwicki proboszcz ks.**Andrzej Koss**. Na zakończenie nabożeństwa zza chmur zaczęło wyglądać słońce. I do wieczora było już tylko lepiej.

Zespół spod Łowicza w wersji żniwnej.

Nie Chorwacja a ściernisko

Okoniny wyglądały jak na dożynki gminne przystało! Każda posesja na trasie przemarszu została przystrojona – święta plonów w tej małej, borowiackiej wsi nie można było pomylić z żadnym innym.

Centrum wydarzeń stało się natomiast gospodarstwo **Teresy Wasielewskiej**, przed którym ustawiono scenę i stragany – nie tylko z lokalnymi pysznościami. Choć faktycznie dożynkowe jadło jak zawsze miało ogromne wzięcie. Swoje stoiska przygotowały m.in. Koło Łowieckie nr 2 „Przepiórka” ze Śliwic czy panie z kół gospodyń wiejskich.

Zanim rozpoczęło się nabożeństwo, gości przywitał drugi z gospodarzy – brat pani Teresy – sołtys Okonin **Stanisław Wasielewski**, który wychował się na gospodarstwie. Jego momentami wręcz płomienne przemówienie wzbudzało na widowni szczere, pozytywne reakcje, a na końcu głośne brawa. Sołtys mówił z głowy, a właściwie prosto z serca. Wspominał, jak dawniej wyglądała praca na roli. Podkreślał, jak istotnym działem gospodarki jest rolnictwo. Prosił o szacunek do tak często niedocenianego dzisiaj chleba, który jest przecież symbolem spokojnego i bezpiecznego życia.

Boczki Chełmońskie pięknie prezentowały się na ulicach Okonin.

Z członkami Koła „Przepiórka” moż wiać o łowiectwi wać przysmaków

Wieniec z Kręga w konkursie dożynkowym otrzymał od sołtysów z jury najwięcej punktów.

Dożynkowe jedzenie jak zw

eprasa.pl 5aaee38617

dą wspominane bardzo długo

o tria sołectw w konkursie na witacz do-
ucha i Lubiewice, które wygrały konkurs.

Pokaz żniwnej tradycji przejdzie do historii dożynek gminnych gminy Lubiewo.

więcej zdjęć na
tygodnik.pl
filmy na
facebook.com/tygodniktucholski

Z przodu sołtys Mirosław Winowiecki, a za nim ekipa, z którą przygotował pokaz tradycyjnych żniw.

kierowniczka tucholskiego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Życzenia rolnikom przekazała przewodnicząca rady powiatu **Ilona Lesikowska**.

Na oddzielne wyróżnienie zasługuje z pewnością zaangażowanie KGW z całej gminy. Zaplanowane menu publikowaliśmy wcześniej w zapowiedziach dożynek. Teraz możemy tylko potwierdzić, że gospodynie z poszczególnych sołectw gminy Lubiewo spisały się świetnie. Sprawdziliśmy osobiście.

Pokaz koszenia zamienił się w ludowy spektakl

Jeden z punktów dożynek gminnych w Klonowie to absolutna perełka. Przedstawiciele sołectwa, z sołtysem Winowieckim na czele, wzięli sprawy w swoje ręce. To pokaz koszenia i młócenia zboża za pomocą tradycyjnego sprzętu z dawnych polskich gospodarstw. W dodatku okraszony borowiacką gadką, dzięki czemu zamienił się w spektakl na skrawku pola tuż za remizą w Klonowie. Sołectwo spisało się na medal, pokaz zainteresował tłum ludzi, a borowiacką konferansjerką w jego czasie popisał się sołtys. Sołectwo za tę wiarygodną prezentację otrzymało zasłużone brawa. Nagranie z tego przedstawienia jest na Facebooku „Tygodnika Tucholskiego".

O przebieg dożynek, program artystyczny itd. zadbała Biblioteka – Centrum Kultury i Promocji w Lubiewie. Posłuchaliśmy solistek, śledziliśmy podnoszące ciśnienie, zacięte konkursy reprezentacji sołectw. Zaglądaliśmy też na stoiska, w tym Banku Spółdzielczego w Koronowie, znanego już w Lubiewie SiM, Nadleśnictwa Zamrzenica czy Akademii Kujawsko-Pomorskiej.

Lubiewice z najpiękniejszym witaczem

Podczas dożynek rozstrzygnięty został konkurs na najpiękniejszy dożynkowy witacz. Zwyciężyły Lubiewice, drugie miejsce przyznano Suchej, a nagroda za trzecie powędrowała do Bysławia. Na wyróżnienie zasłużyli gospodarze. Na terenie sołectwa Klonowo można było śmiało doliczyć się kilkunastu przeróżnych instalacji. Wśród witaczy w Klonowie można było dostrzec filmowe postaci Kargula Pawlaka. Na gospodarstwie „Klonowo nad Brdą" stanął natomiast potężny... bałwan. Dlaczego? Wiele podpowiada dopisek pod bałwanem. Twórcy tłumaczą: „Od zimy czekamy na te dożynki'.

Wzrok przyciągali jeszcze zanim dożynki się zaczęło. Klonowskie gospodynie ze wsparciem dzieci i młodzieży.

Podziękowania powędrowały także do gospodyń z poszczególnych KGW, które przygotowały indywidualne stoiska z różnorodnym, wcześniej ogłoszonym menu.

Rok temu był Książulo. Teraz przyjechał Hektor!

Dożynki w gminie Lubiewo zaczynają przyzwyczajać nas do rzeczy... zupełnie zaskakujących. A mowa o gościach, którzy je odwiedzają. Rok temu w Bysławku duże poruszenie wywołała obecność megapopularnego youtubera o pseudonimie Książulo. Choć to przede wszystkim najbardziej znany w Polsce tester kebabów, którego opiniami sugerują się setki tysięcy ludzi, to w Bysławku posmakował swojskiego jadła. W Klonowie natomiast wzrok przyciągał rosły mężczyzna z okazałym irokezem na głowie i szerokim uśmiechem na twarzy. Zagadywał uczestników, w tym niżej podpisanego autora relacji z dożynek. Okazało się, że to Hektik Hektor, twórca internetowy, którego śledzą w sieci setki tysięcy ludzi. Hektor urodził się w Australii, do której wcześniej w latach 80. przeprowadzili się jego rodzice – Polacy. W pełni komunikatywnie mówi po polsku i jest zakochany w swoim rodzinnym kraju. To piewca zaangażowanego patriotyzmu, który podróżuje po świecie, rozsławiając Polskę i łamiąc stereotypy jej dotyczące. Na dożynkach był po raz pierwszy w życiu. I w rozmowie z nami powtarzał, że wydarzeniem w Klonowie jest zachwycony. Ujęła go autentyczność, trud włożony w organizację i pielęgnowanie tradycji.

Tekst i fot. Piotr Paterski

owały łowickie spódnice

Łowieckiego nr 2
zna było porozma-
e, ale też spróbo-
z dziczyzny.

– Jako organizator jestem nieobiektywny [śmiech], ale uważam, że impreza była bardzo udana. Zaskoczyła mnie wysoka frekwencja, wszyscy bawili się do późnego wieczora. Ludzie lubią do nas przyjeżdżać, zawsze dobrze spędzają tu czas – ocenia sołtys Okonin Stanisław Wasielewski.

ykle cieszyło się ogromną popularnością.

Stanisław Wasielewski dużo uwagi poświecił młodym rolnikom. Dziękował im za trud codziennej pracy i kontynuowanie dzieła przodków. Mówił o odwadze młodych, którzy poświęcili się roli, a nie wybrali innych zawodów, w których można zrobić szybką karierę, z większymi pieniędzmi i ciekawymi wyjazdami. Przestrzegał ich także przed pójściem w stronę polityki. O rolniku – już w szerszym kontekście – mówił m.in. tak:

– Ten, który orze, sieje i zbiera. Nie inaczej: orze, sieje i dopiero zbiera. A kiedy przychodzi czas intensywnych prac żniwnych, on nie wylewa swego potu na rozgrzane piaski Chorwacji, Turcji, Grecji czy Egiptu. On wylewa go na piaski swoich pól, łąk, rżyska, ścierniska, na małe ojczyzny, czyli własne gospodarstwa, na polską ziemię. Dla rolnika, tego prawdziwego, z krwi i kości, piątek, sobota, niedziela niczym się nie różnią. One są takie same. Zarówno rano, jak i wieczorem, ale jakże często także w nocy – swoim gospodarskim okiem musi wszystko zaopiekować i ogarnąć.

Wójt Daniel Kożuch dzielił się chlebem z mieszkańcami i gośćmi dożynek.

Wyniki konkursów dożynkowych

- **Najpiękniejszy wieniec:**
I miejsce – sołectwo Krąg
II – sołectwo Lipowa
III – sołectwo Łąski Piec
- **Wóz dożynkowy:**
I miejsce – sołectwo Śliwice
II – sołectwo Okoniny Nadjeziorne
III – sołectwo Lipowa
- **Najpiękniejsza Bryczka dożynkowa: Damian Prondzinski**
- **Najpiękniej ozdobione domostwo:**
I miejsce – Renata Belke i Gabriela Pawelska
II – Dorota Andrearczyk
III – Adela Hoppe

Do zebranych zwrócił się rzecz jasna także wójt **Daniel Kożuch**, który sam jest rolnikiem z krwi i kości. Akcentował przywiązanie mieszkańców od pokoleń do śliwickiej ziemi. To właśnie praca na roli i troska o gospodarstwa są ważną częścią tej gminy i niejednokrotnie głównym spoiwem lokalnej społeczności.

W roli starostów tegorocznych dożynek gminnych wystąpili wspomniana już pani Teresa z kolejnym, tym razem najstarszym z braci – **Andrzejem Wasielewskim**. Choć jest on mieszkańcem Lińska, to pomaga siostrze i de facto gospodarzy na ojcowiźnie. Co ciekawe, rodzeństwo przygotowało też efektowny wieniec dożynkowy, który dumnie reprezentował sołectwo w jednym z konkursów.

Były i takie pojazdy dożynkowe! Mimo deszczu młody kierowca dzielnie dawał radę.

Tradycji musiało stać się zadość. Starostowie wraz z wójtem i sołtysem rozdzielili dożynkowy chleb wśród mieszkańców i zgromadzonych gości.

Tańczące, śpiewające i grające Boczki!

A potem na scenie w sercu Borów Tucholskich zaczął rządzić... łowicki folklor! W ramach poznawania tradycji z innych zakątków naszego kraju do Okonin przybył Regionalny Zespół Pieśni i Tańca „Boczki Chełmońskie". Wystarczyło spojrzeć na intensywne barwy spódnic i korali dziewcząt, aby rozpoznać, że przyjechały one właśnie z okolic Łowicza. Publiczność była bardzo ciekawa tych występów.

Formacja ma długą historię. Powstała w 1974 roku przy OSP w Boczkach. Zespół prezentuje tradycyjny repertuar łowicki obejmujący pieśni obrzędowe, przyśpiewki oraz tańce charakterystyczne dla tego obszaru. W Okoninach Boczki Chełmońskie wystąpiły w swoich barwnych strojach, ale też w specjalnym programie w ramach obrzędu żniwnego.

Skąd kultura łowicka w Borach? Wszystko to z polecenia ludzi, którzy regularnie wypoczywają w Okoninach i mają tu działkę, a pochodzą właśnie z powiatu łowickiego. Sołtys Wasielewski wcześniej osobiście odwiedził nawet Boczki, by zaprosić młodych artystów.

Później nie zabrakło rzecz jasna borowiackich klimatów. Zaprezentowały się dzieci doskonale znane lokalnej publiczności – z Zespołu Pieśni i Tańca „Śliwiczanie". Były też młode piosenkarki z Regionalnej Akademii Piosenki. No i wielki sceniczny finał z ogólnopolską gwiazdą – Paullą. Kiedy na niebie zamiast słońca pojawiły się gwiazdy, mieszkańcy gminy Śliwce rozpoczęli imprezę z DJ-em.

– Jako organizator jestem nieobiektywny [śmiech], ale uważam, że impreza była bardzo udana. Zaskoczyła mnie wysoka frekwencja, wszyscy bawili się do późnego wieczora. Ludzie lubią do nas przyjeżdżać, zawsze dobrze spędzają tu czas. Osobną kwestią są Boczki Chełmońskie. Od lat nie było u nas na dożynkach takiego zespołu! W wyjątkowy sposób zaprezentowali nam kulturę łowicką. To były piękne dożynki – kończy Stanisław Wasielewski, kiedy prosimy go o krótkie podsumowanie gminnego święta plonów.

Tekst i fot. Kamil Tajl

eprasa.pl 5aaee38617

Koszą Wielki Kanał Brdy, ale co dzieje się ze ściętą roślinnością?

Zdaniem mieszkańca powiatu tucholskiego prace związane z wykaszaniem Wielkiego Kanału Brdy nie są wykonywane należycie. Jako przykład wskazuje zalegające w wodzie pozostałości po koszeniu, które – jego zdaniem – gniją i powodują nieprzyjemny zapach. Na prośbę czytelnika skontaktowaliśmy się z Wodami Polskimi i poprosiliśmy o stanowisko w tej sprawie.

Koszenie roślinności jest elementem bieżącej eksploatacji XIX-wiecznego systemu hydrotechnicznego. Ma na celu utrzymanie drożności koryta, prawidłowego przepływu wody oraz ograniczenie nadmiernego gromadzenia się biomasy.

Zgłoszenie, które otrzymaliśmy, dotyczy odcinka Wielkiego Kanału Brdy w okolicach Legbąda. Nasz czytelnik podkreśla, że ta popularna atrakcja turystyczna wymaga, jego zdaniem, staranniejszej opieki.

– Kanał zarasta, przez co trzeba wykaszać roślinność i ją wybierać. Co roku kosiarki starego typu pływają i koszą kanał. Problem polega na tym, że część tego zielska wyciągają, a część zostaje w zatoczkach i rozlewiskach, gdzie gnije i śmierdzi. Nawet kajakarze mają czasami problem z przepłynięciem, bo jest taka hałda zielska – podnosi mężczyzna.

Jak zauważa, w dzisiejszych czasach nie powinno być problemem zastosowanie urządzeń, które koszą roślinność i od razu ją wybierają. Innym rozwiązaniem mogłoby być – jego zdaniem – zastosowanie przegród, które zatrzymywałyby ściętą roślinność, a następnie umożliwiały jej wyciągnięcie na brzeg i wywiezienie.

– Ale żeby było jak najtaniej, to robią tak jak przed wojną. Warto tematem się zająć, bo ten problem pojawia się co roku. Kiedyś przez parę lat robiono to porządnie, kiedy zajmowała się tym inna firma, a teraz znowu zaczyna się dziadostwo. Wystarczy podjechać do miejscowości Barłogi i zobaczyć, ile w odnodze jest zielska, ponieważ część puszczana jest dalej, żeby rozeszło się po kanale i przegniło – przekonuje nasz czytelnik.

Jego zdaniem wykaszanie kanału nie odbywa się zgodnie z wydanym pozwoleniem wodnoprawnym. Zauważmy, że od 2018 roku wydawaniem tego typu pozwoleń zajmują się Wody Polskie. Wcześniej kompetencje te należały do starosty.

Nasz czytelnik interesuje się także tym, co w tej sprawie ma do powiedzenia Tucholski Park Krajobrazowy.

– Jeżeli taki krajobraz jest w TPK, to od czego jest ta instytucja? – pyta.

TPK: problem wraca co roku

Remigiusz Popielarz, dyrektor Tucholskiego Parku Krajobrazowego potwierdza, że temat związany z Wielkim Kanałem Brdy wraca praktycznie co roku.

– Koszenie kanału wykonuje się latem, kiedy też pojawia się roślinność, i to zapewne koliduje z turystyką. Turyści są niezadowoleni, bo roślinność, kiedy jest ucięta i zaczyna zamierać, gnije i nie pachnie za ładnie. My postulowaliśmy nawet swego czasu, aby w miarę szybko wywozić tę roślinność, ale wpływu na podmiot wykonujący to zadanie, w ramach naszych kompetencji, nie mamy żadnego – mówi dyrektor TPK.

Wody Polskie: prace mają zapewnić drożność kanału

A jakie jest stanowisko Wód Polskich?

Jak informuje **Monika Skomorowska**, działania polegające na wykaszaniu nadmiernej roślinności z dna Wielkiego Kanału Brdy mają na celu zapewnienie jego drożności i pełnej sprawności.

– Ten unikalny w skali kraju zabytek hydrotechniki przechodzi regularne zabiegi utrzymaniowe, które mają kluczowe znaczenie dla gospodarki wodnej, rolnictwa oraz ochrony przeciwpowodziowej całego regionu – tłumaczy przedstawicielka Zespołu Komunikacji i Edukacji Wodnej PGW Wody Polskie, Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

Wody Polskie wskazują również na etapowy plan działań realizowany w celu utrzymania odpowiedniego przepływu wody w kanale. Podmioty prywatne wykonują swoje obowiązki na podstawie aktualnych pozwoleń wodnoprawnych oraz decyzji administracyjnych. Równolegle PGW przygotowuje się do własnych prac konserwacyjnych.

Pod koniec czerwca TPK informował o okresowych pracach związanych z koszeniem roślinności wodnej na Wielkim i Małym Kanale Brdy. Do prac wykorzystywane są pływające kosiarki.

– W ramach zaplanowanych robót ekipy PGW oraz podmiotów prywatnych skupiają się na regularnym usuwaniu wiatrołomów i wywrotów drzew, koszeniu nadmiernie rozwiniętej roślinności rzecznej oraz bieżącym zabezpieczaniu brzegów. Wszystkie działania prowadzone są wzorem lat ubiegłych, w sposób gwarantujący poszanowanie dla cennego, lokalnego ekosystemu – zapewnia Monika Skomorowska.

Dokąd trafia skoszona roślinność?

Jak wyjaśniają Wody Polskie, usuwanie nadmiernej roślinności z koryta Wielkiego Kanału Brdy odbywa się przy użyciu specjalistycznych łodzi koszących, wyposażonych w hydrauliczne listwy tnące. Noże tnące są opuszczane tuż nad poziom osadów dennych, aby usunąć łodygi bez naruszania struktury dna. Wykaszanie prowadzi się pod prąd, co ma ułatwiać kontrolę nad ścinaną biomasą.

– Prace polegające na wykaszaniu roślinności z dna prowadzone są cyklicznie, każdorazowo po nagromadzeniu się odpowiedniej ilości biomasy. Wykoszone rośliny są spławiane do wyznaczonych punktów, w których następuje ich mechaniczne lub ręczne wyciąganie na brzeg. Z uwagi na warunki atmosferyczne część ściętej roślinności jest spychana przez wiatr poza ustalony nurt, co utrudnia jej samoistny spływ. W takich sytuacjach niezbędna jest ingerencja łodzi roboczej, która pozwala na kontrolowane przemieszczenie i skierowanie znoszonej biomasy bezpośrednio do punktów odbioru. Prace polegające na spławianiu roślinności wykonywane są po nagromadzeniu odpowiedniej biomasy lub na zakończenie koszenia – podkreśla przedstawicielka Wód Polskich.

Jeśli chodzi o wyciąganie biomasy na brzeg, ma ono być realizowane na bieżąco, m.in. dzięki barierom zatrzymującym, które wychwytują spływającą z prądem skoszoną roślinność. Wody Polskie informują również, że pozostawiono fragmenty koryta nieprzegrodzone, aby zapewnić możliwość swobodnego ruchu turystycznego.

Załadunek ściętej roślinności na brzeg odbywa się przy użyciu minikoparek.

– Biomasa jest tymczasowo składana na skarpie, powyżej lustra wody, aby odprowadzić nadmiar wody i zmniejszyć wagę ładunku. Po odsączeniu roślinność jest ładowana na przyczepy zabezpieczone przed wyciekiem resztek wody – informuje Monika Skomorowska.

Na nasze pytanie, czy do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie wpływały w ostatnich latach skargi lub uwagi dotyczące pozostawiania wykoszonej roślinności w kanale, uzyskaliśmy odpowiedź: nie.

Agata Wiśniewska,
fot. TPK

Obrazy z igły i nici. „Krzyżykowe Atelier” pokaże swoje prace

4 września (piątek) o godz. 17:00 w sali wystawowej Tucholskiego Ośrodka Kultury odbędzie się otwarcie wystawy twórczości Klubu „Krzyżykowe Atelier”.

Spotkania klubu „Krzyżykowe Atelier” rozpoczęły się w 2007 roku w murach Tucholskiego Ośrodka Kultury. Od samego początku instruktorką grupy jest **Jolanta Rogowska**. Głównym celem klubu jest promowanie w Tucholi haftu krzyżykowego oraz innych form rękodzieła, takich jak decoupage czy scrapbooking. Mottem grupy są słowa: „Dzień bez krzyżyka jest dniem straconym”.

W ramach wystawy będzie można zobaczyć 60 obrazów. Ich głównym tematem jest kobieta, choć na ekspozycji znajdą się również dwa obrazy poświęcone przedstawicielom płci przeciwnej.

– O ile temat przewodni i technika są u wszystkich twórczyń takie same, to poszczególne prace mają bardzo różne style. Niektóre przedstawiają portrety znanych poetek, kolejne są interpretacją słynnych obrazów olejnych, a jeszcze inne mają czysto kreskówkowy charakter – zdradza **Agnieszka Tajl** z TOK-u.

Dodajmy, że powstanie jednego średniej wielkości obrazu może zająć nawet siedem – osiem miesięcy. Istotną częścią prac są także ramy wyposażone m.in. w specjalną szybę antyrefleksyjną, która pozwala lepiej wyeksponować szczegóły haftu.

– Niektóre ramy, z bardziej bogatym passe-partout, np. wykonanym z jedwabiu, potrafią kosztować nawet 1,5 tysiąca złotych. Prace w takich oprawach również znajdą się na naszej wystawie – dodaje kuratorka wystawy.

Ekspozycję będzie można oglądać do 22 września.

(aw)

eprasa.pl 5aaee38617

horoskop

przygotowała **Wiedźma Agata**

Baran
Czeka Cię dużo pracy – w wymiarze zawodowym, ale też w sferze prywatnej. Początkowo podejdziesz do wszystkiego z ciekawością i chęcią wykonania zadań, ale to przerośnie Twoje siły. Powinieneś coś wybrać i skoncentrować się na jednym. Nie szafuj siłami, ze wszystkim sobie poradzisz, ale bez nadmiernego przeciążenia. Zadania podziel na odcinki i w miarę ubywania obowiązków rozwijaj skrzydła w tym, co sprawia Ci przyjemność.

Byk
Na horyzoncie pojawi się ciekawa propozycja zarobku. Jeśli chcesz zdobyć dodatkowe środki, to działaj szybko i w sposób przemyślany. Z łatwością osiągniesz cel, jeśli przypilnujesz swoich spraw i nie będziesz wtrącał się w zadania innych. Nie krytykuj i nie wymądrzaj się. Jeśli znajdziesz się w lepszej sytuacji niż pozostali, nie okazuj pogardy ani zarozumialstwa. Masz szczęście, ale ono, jak wiadomo, jest zmienne.

Bliźnięta
Znajdziesz się w ogniu zarzutów i pytań. Ostatnio zapomniałeś, że warto rozmawiać z ludźmi o tym, co robisz i dlaczego. Szybko się zorientujesz, kto oczekuje wyjaśnień i przyznasz, że miał rację. Gdy poukładasz wszystko na odpowiednie miejsca, o wiele łatwiej będzie Ci się pracowało i współpracowało. Znajdziesz osoby, które okażą się bardzo pomocne.

Rak
Nie wszystko z otaczającej Cię rzeczywistości będzie jasne i oczywiste. Niektórym sprawom powinieneś przyjrzeć się wnikliwiej. Bez należytej uwagi możesz stracić sporo pieniędzy, więc lepiej sprawdzaj wszystko dwa razy. Nie zakładaj od razu, że ktoś specjalnie chce Cię oszukać. Mogą jednak pojawić się przedziwne zbiegi okoliczności, które wystawią Twoją cierpliwość na próbę.

Lew
W najbliższych dniach okoliczności będą Ci sprzyjać, więc jeśli pojawią się nadspodziewanie obiecujące możliwości, postaraj się je wykorzystać. Nie oszukuj samego siebie, że to wszystko nie jest dla Ciebie i nie możesz po to sięgnąć. Ułóż sobie hierarchię spraw i skoncentruj się na tym, co naprawdę ważne. Potrzebujesz pracy, która ma głęboki sens, a przy okazji przyniesie Ci niezły zarobek.

Panna
Może pojawić się teraz dobra okazja na zarabianie niezłych pieniędzy. Tylko potraktuj ją poważnie. Twoje zaangażowanie i praca na własną rękę przyniosą dobre rezultaty. Powinieneś z pełną świadomością wykonywać kolejne zadania i rozumieć, dlaczego to robisz. W wielu miejscach napotkasz na sprzeciw i opór, ale jeśli będziesz przekonany o własnych racjach, nie powinieneś niczego się obawiać.

Waga
Staraj się żyć ze wszystkimi w zgodzie. Możesz spodziewać się zadań, przy których pomocne okażą się zwłaszcza osoby niechętnie do Ciebie nastawione. Popracuj nad sztuką argumentowania i przekonywania innych do oczywistych racji. Świetnie Ci pójdzie, tylko sięgnij po uśmiech i proste tłumaczenie. Przede wszystkim powinieneś być zrozumiały. Mów prostym językiem.

Skorpion
Z błogiego letargu i spokoju wśród najbliższej rodziny wyrwie Cię niepokój o układ spraw dalszych krewnych lub znajomych. Jednak nie angażuj się nadmiernie w to, co jest dalekie od Ciebie. Twoja ingerencja może być niemile widziana, a Twoje zainteresowanie potraktowane jako chęć mącenia i krzyżowania planów. Najlepsza będzie zasada: nie wtrącaj się.

Strzelec
W gąszczu spraw ważnych nie zagub chęci pomagania i zachowania szczerości. Niepotrzebne kłótnie i brak zrozumienia wezmą się właśnie z nieszczerości. Porządkowanie spraw zacznie się od szczerych rozmów i prób wzajemnego zrozumienia się. Zachowasz świetną orientację w panujących klimatach i dla wielu osób okażesz się wzorem rozwiązywania trudnych spraw.

Koziorożec
Staraj się tłumaczyć swojemu partnerowi, co i dlaczego chcesz zrobić. Sytuacja może być zagmatwana, a to uchroni go przed zagubieniem. Nie wszyscy tak szybko jak Ty odnajdują się w skomplikowanej rzeczywistości. Niektórzy potrzebują czasu, a Tobie często brakuje cierpliwości. Przestaw się na inne tory. Tłumacząc, sam lepiej odnajdziesz się w nowych sprawach. Nie pogubisz się.

Wodnik
Będziesz zagubiony. Dopiero interwencja mądrego człowieka z autorytetem otworzy Ci oczy. Nie obawiaj się stawiać pytań, usłyszysz wreszcie odpowiedzi na prawie wszystkie z nich. Jednak możesz natknąć się na drobne, rodzinne tajemnice. Możesz nawet poczuć się oszukany. Poszukaj wtedy osoby, która jest najlepiej poinformowana. Pomoże Ci.

Ryby
Z powodzeniem zakończysz rodzinne konflikty, a nawet nie dopuścisz do powstania nowych problemów. Łatwo będziesz się porozumiewał z najbliższymi, wykorzystując umiejętność prostego tłumaczenia zawiłych spraw. Twoja energia, radość i przyjazne nastawienie będą przyciągać ludzi jak magnes. Dużo i chętnie będziesz rozmawiał na wszystkie tematy.

kółko fortuny nr 34

W naszym kółku fortuny wystarczy odgadnąć podane hasło (ujawnione litery nie powtarzają się w haśle) i zadzwonić do redakcji w poniedziałek **o godz. 12.30** pod numer **52 334 88 88**. Numer konkursowy NIE JEST numerem premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora. Wygrywa pierwsza osoba, która dodzwoni się z prawidłową odpowiedzią. Rozwiązań pasujących do łamigłówki może być kilka. W takim przypadku trzeba liczyć na szczęście i trafić w hasło, które wymyśliliśmy w redakcji.

kółko **fortuny**
Kategoria:
rzecz

	A		C		A

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Kółko fortuny". Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Tygodnika Tucholskiego".

Rozwiązanie kółka nr 33 „Młot udarowy" (rzecz).

nagrodę wygrywa:

Andrzej Cemka z Tucholi
– zestaw książek ufundowany przez „Tygodnik Tucholski"

Nagroda do odebrania w redakcji.

krzyżówka nr 34

przygotowała **Bożena Olszewska**

POZIOMO:
1) na środku brzucha
4) pożywienie, pokarm
5) kloc do rzucania pod nogi
6) nieprzyjaciel
10) włóczęga bez domu i pracy
14) gąbka używana w kąpieli
15) lata nad morzem
16) zakładane przez boksera
17) gapa, oferma
19) stare, zniszczone ubranie
21) półpasożytnicza roślina
25) dusigrosz, sknera
26) Kapucyni lub Dominikanie
27) wielka i ciężka maszyna
28) wyspa przybrzeżna na Bałtyku
29) gruba gałąź
30) pustynia w Ameryce Południowej

PIONOWO:
1) kątnik lub krzyżak
2) chroni końskie kopyto
3) pewna suma pieniędzy
7) Brda
8) okazały budynek
9) plama na honorze
10) poniesiona za wykroczenie
11) cyklon tropikalny
12) profesja, fach
13) dawniej: ugoda spadkobierców
18) nalot na powierzchni przedmiotów z miedzi
19) lekki samochód terenowy
20) ozdobna blaszka na stroju ludowym
21) trzecia litera greckiego alfabetu
22) rodzaj zamszu
23) płynny tłuszcz
24) kłótnia, spór
25) samiec świni domowej

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą rozwiązanie – przysłowie ludowe

Z rozwiązaniem krzyżówki trzeba zadzwonić do redakcji w poniedziałek **o godz. 12.00** pod numer **52 334 88 88**. Numer konkursowy NIE JEST numerem premium. Opłata za połączenie zgodna z cennikiem operatora. Wygrywa pierwsza osoba, która dodzwoni się z prawidłową odpowiedzią.
Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, tj. imienia i nazwiska oraz adresu przez Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3 w celu uczestnictwa w konkursie o nazwie „Krzyżówka". Zgodę wyrażam dobrowolnie. Wiem, że w każdej chwili będę mógł/mogła odwołać zgodę przez pisemne oświadczenie dostarczone do redakcji „Tygodnika Tucholskiego".

Rozwiązanie krzyżówki nr 33 „Dniem pochmurnym cieszy się wilk".

nagrodę wygrywa:

Zofia Wiese z Pruszcza
– 50 zł ufundowane przez Szkołę Jazdy Lech Różycki z Tucholi

Nagroda do odebrania w redakcji.

Uwaga! 20 października 2022 r. wprowadziliśmy zapis regulaminowy do konkursów: krzyżówki i kółka fortuny. Taka koncepcja ma na celu urozmaicić obie zabawy i dać szansę na wygraną większej liczbie chętnych uczestników. Zasada brzmi: Zwyciężczyni/zwycięzca jednego z konkursów (krzyżówki lub kółka fortuny) przez okres dwóch tygodni nie może wziąć udziału w konkursach (i w krzyżówce, i w kółku). Ponowny udział w konkursach jest możliwy w trzecim tygodniu/numerze „TT" przypadającym od momentu zwycięstwa. Przestrzeganie tej reguły będzie weryfikowane przez redakcję zarówno w momencie trwania telefonicznego przyjmowania odpowiedzi konkursowych, jak i podczas odbioru nagrody przez zwyciężczynię/zwycięzcę.

Zasada karencji dotyczy personaliów zwycięzców, jak również danego NUMERU TELEFONU, z którego padła zwycięska odpowiedź.

eprasa.pl 5aaee38617

Cennik ogłoszeń drobnych ważny od 1.12.2022 r.

Ceny ogłoszeń drobnych: zwykłe: do 20 słów – **10 zł**, do 30 słów – **20 zł**, do 40 słów – **30 zł**;
pogrubione: do 20 słów – **20 zł**, do 30 słów – **40 zł**, do 40 słów – **60 zł**.

Użycie na początku ogłoszenia znaku, litery, przedrostka lub słowa niezwiązanego merytorycznie z ogłoszeniem i mającego na celu zmianę alfabetycznej pozycji ogłoszenia w danej rubryce skutkuje **potrojeniem** ceny ogłoszenia. Ostateczną decyzję, czy takie użycie ma miejsce, podejmuje redakcja.

Osoba, która składa zlecenie na reklamę lub ogłoszenie drobne w „Tygodniku Tucholskim" zobowiązuje się do przestrzegania Regulaminu przyjmowania reklam i ogłoszeń w „Tygodniku Tucholskim". Treść regulaminu dostępna w redakcji.

Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy **do wtorku do godziny 16:00**. Można też je dostarczyć do jednego z naszych punktów przyjmowania ogłoszeń drobnych. Termin przyjmowania ogłoszeń do bieżącego numeru w poszczególnych punktach (poza redakcją gazety) może się różnić (zwykle ogłoszenie trzeba dostarczyć do wtorku do godziny 12:00).
Redakcja zastrzega sobie możliwość odmowy przyjęcia ogłoszenia bez podania przyczyny.

Punkty przyjmowania ogłoszeń drobnych:
Tuchola: Redakcja „Tygodnika Tucholskiego", ul. Karasiewicza 3; **Gostycyn**: GS „SCh" sklep nr 7, Carrefour Express, ul. Bydgoska 17; **Śliwice**: sklep wielobranżowy „Sabina", ul. Dworcowa 4; **Bysław**: sklep p. Krzyżelewskiego, ul. Główna 61; **Kęsowo**: sklep „Farmer", ul. Główna 17; **Żalno**: sklep „Farmer", ul. Starowiejska 8; **Legbąd**: sklep p. Wolińskiego, ul. ks. Chudzińskiego 5a.

praca

Dam pracę

- Praca dla stolarza lub osoby z wiedzą stolarską, wymagane prawo jazdy B, zarobki 5200-6500 zł brutto, Nowa Tuchola 17, 608-295-132
- Zatrudnię diagnostę do okręgowej stacji kontroli pojazdów, 604-239-542, 606-268-653
- Zatrudnię kierowców kat. B w transporcie międzynarodowym (wymagana karta do tachografu) tel. 604-239-542, 606-268-653
- Zatrudnię kierowców kat. C+E w transporcie krajowym i międzynarodowym, tel. 604-239-542, 606-268-653
- Zatrudnię pracownika do montażu pokryć dachowych, praca na miejscu od poniedziałku do piątku, wymagane prawo jazdy kat. B, 603-674-175

nieruchomości

Sprzedam

- **Gospodarstwo rolne 36 ha, Żalno (gm. Kęsowo), możliwość podziału 24 ha i 12 ha, 3 mln zł do negocjacji, 603-972-654**
- Kawalerka 27 m², Mała Klonia, po generalnym remoncie, prywatne c.o., dodatkowo pomieszczenie murowane, budynek pięciorodzinny, bezczynszowe, 150.000 zł, 577-800-917, +45-52-753-863

Oddam w najem

- **Wynajmę lub sprzedam lokal usługowo-mieszkalny w Kamienicy (gm. Gostycyn), tel. 506-452-730**

Poszukuję do wynajęcia

- **Wezmę ziemię pod dzierżawę, tel. 735-928-425, w razie nieodebrania proszę o SMS**

kupno

- Banknoty, monety, żetony, pocztówki itp. Kupię lub wymienię, wycena gratis, tel. 660-665-965
- Skupujemy bydło: byk do 15 zł/kg, jałówka do 14,50 zł/kg, krowa do 12 zł/kg, (52) 332-30-88, 606-167-635

różne

- Biuro Tłumaczeń – wszystkie języki europejskie + inne (44), Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8 (8-16.30), (52) 388-37-38, 602-739-670, grametwm@wp.pl
- Zwrot podatku + zasiłki: Austria, Anglia, Belgia, Holandia, Niemcy. Sępólno Kraj., Nowy Rynek 8, 602-739-670, grametwm@wp.pl

usługi

- Adaptacja budynków, poddaszy, kompleksowe remonty mieszkań domów od A do Z, docieplenia budynków, malowanie, elewacje, mycie elewacji, polbruku, stawianie zadaszeń, wiat, tarasów, domków drewnianych, prace dekarskie, ciesielskie, płoty ogrodzenie, 725-530-485
- Budowa dachów, ciesielstwo, grzanie papy termozgrzewalnej, naprawy dachów, tarasów, balkonów, usuwanie przecieków, montaż blachy i parapetów, wymiana rynien, wszystko co związane z dachami, stawianie wiat, zadaszeń, garaży, domków, tarasów, 725-530-485
- Dachy, ciesielstwo-dekarstwo, remonty dachów, krycie papą termozgrzewalną, budowa domów, sprzedaż pokryć dachowych z usługą 8% VAT, utylizacja azbestu, dachmaster.eu, 661-969-866
- Grzanie papy termozgrzewalnej, budowa i naprawa kominów, konserwacja papy, 889-605-078

motoryzacja

Sprzedam

- BMW 520 2.0 D (2015). Alufelgi 18" VW, 19" Qashqai. Kuchenka elektryczna 4-polowa z piekarnikiem. Różne rowery, 793-741-541
- Fiat Ducato 14 2.5 D (1992), skrzyniowy, 6000 zł, Renault Trafic 1.9 D (2005), 9-osobowy, 667-255-043
- Skoda Yeti 1.8 B (2011), wózek inwalidzki elektryczny, hulajnoga elektryczna z siedzeniem, waga sklepowa, piła spalinowa nowa, różne rowery, 793-741-541
- Volkswagen Golf VI plus 1.4 B (2010), sprowadzony, zarejestrowany, 606-280-837
- VW Golf VI plus 1.4 MPI (2000). Wózek inwalidzki elektryczny. Opony 16" 205x55x16, 4 szt., hak holowniczy Mercedes Vito, 793-741-541

Kupię

- Absolutnie auta dostawcze, osobowe, całe lub uszkodzone, skorodowane, stan i rok bez znaczenia, 516-955-473
- Absolutnie auta kupię osobowe oraz dostawcze, całe lub rozbite, na złom, z wyrejestrowaniem, 507-233-461

sprzedaż

- Brojlery odchowane, cena za sztukę 17 zł, sprzedaż 2-4 września, 886-762-103
- Brojlery, waga 2-3 kg, cena 9 zł/kg, termin sprzedaży od 30 września do 3 października, transport gratis, 886-762-103
- Byczek, jałóweczka, mieszańce, odsadki, 600-743-094
- Byczki i jałóweczki u Irenki, kolorowe, czarno-białe, polskie, 691-117-925, 886-793-508
- Drewno bukowe, suche, rozpałkowe oraz komnikowe, buk, dąb, brzoza, 604-560-593
- Drewno opałowe gałęziówka sucha – dąb, buk, brzoza, 190 zł/mp, możliwość transportu jednorazowo 3,7 mp, 692-777-786
- Drewno opałowe, połupane, różnego rodzaju, 513-921-882
- Drewno opałowe, workowane, rozpałkowe, kominkowe, suche – sosnowe, świerkowe, liściaste, obrzyny tartaczne, trociny, z dowozem+transport towaru, cięcie oraz pellet, 509-161-734
- Glebogryzarka Teksas + obsypnik, pług i koła napędowe, lekkie rusztowania warszawskie z podestami, tel. 608-156-419
- Gorczyca i łubin, 694-143-036
- Gorczyca wyczyszczona, 5 zł/kg, 888-292-754
- Gorczyca, Mała Klonia 33, 887-887-594
- Jałówka mięsna 14-miesięczna, siewnik Poznaniak, pług podorywkowy 5-skibowy, 880-134-035
- Jałówka, 888-414-294
- Jęczmień, pszenżyto, owies, tel. 788-594-649
- Kabina do C-360, błotniki, maska, koła przednie 600x16, z czopami, z piastami, koła tylne do C-330, chłodnica do C-330, 696-223-989
- Kukurydza na kiszonkę, 3 ha, 6000 zł/ha, Gostycyn, 726-190-961
- Kurczęta brojlery, żywe, 4-tygodniowe, waga ok. 1 kg, 15 zł/szt., sprzedaż 15-16.09, dowóz darmowy, Bagienica, (52) 334-67-15 do godz. 21.00
- Kurczęta brojlery, żywe, 6-tygodniowe, waga powyżej 2,2 kg, 11 zł/kg, sprzedaż 1-3.10, dowóz darmowy, Bagienica, (52) 334-67-15 do godz. 21.00
- Kurki odchowane 20- i 22-tygodniowe Rossa, zamówienia na sierpień, wrzesień, październik, Lubiewo, 660-269-886
- Kurki odchowane 20-tygodniowe Rossa – zamawiać na 19 września, Lubiewo, ul. Hallera, 601-304-239
- Kury nioski, terminy na 29 września – 19-tygodniowe, brojlery żywe – terminy na wrzesień, Raciąż, 695-561-239
- Łóżeczko dziecięce 120x60 wraz z materacem kokosowym, wózek dziecięcy oraz krzesełko do karmienia Kinderkraft, tanio, Tuchola, 661-837-111
- Łubin gorzki, 506-658-401
- Łubin gorzki, tel. 515-708-098
- Piasek (pospółka) oraz czarnoziem do ogrodu, 534-665-535
- Pług 4-skibowy Unia Grudziądz, maszt wózka widłowego Toyota, koła rozrzutnika 23,1x26, 16x70x20, kombajn Bizon (1983) na części, 889-682-443
- Przyczepa Kogel, zarejestrowana, ważny przegląd, 8000 zł, 667-255-043
- Przyczepka samochodowa 2-osiowa DMC 2700, agregat prądotwórczy, nowy, 4/6 kW, strzemiona 20x20, lornetki Jena, inne, zamrażarka, telewizor 19", nowy, 602-692-761
- Siatka ogrodzeniowa, powlekana, ocynkowana, dowolna wysokość, produkcja siatki, panele ogrodzeniowe, akcesoria do montażu, możliwość montażu, kosze do zbierania ziemniaków, 505-186-137
- Stal odpadowa – blachy, kątowniki, ceowniki, profile, 536-815-138
- Telewizor LG 50", plazma, stan bdb., mało używany, przystępna cena, 724-368-695
- Telewizor Qilive 55", roczny, Smart TV, bluetooth, okazja, 724-368-695
- Tuja Szmaragd, wysokość 2 m, cena 38 zł/szt., 608-253-073
- Wózek inwalidzki o napędzie elektrycznym, nowe opony i akumulatory, stan bardzo dobry, tel. 781-213-026
- Zgrabiarka przetrząsarka 5-gwiazdowa, przetrząsarka do siana młynek, stan dobry, Kosowo, 783-506-700
- Ziemniaki jadalne Denar, Vineta, Gala, 1 zł/kg, pakowane po 15, 25 kg, dowóz powyżej 100 kg, 508-292-245

informator medyczny

SONUS-MED *Mariola Gwizdała*
Aparaty słuchowe, badanie słuchu
- dobór i sprzedaż aparatów słuchowych
- badanie słuchu • wizyty domowe
- ABR, otoemisja, terapia szumów usznych
- baterie • refundacja NFZ, PCPR, PFRON

piątek 9.00-17.00 **tel. 504 298 407**
TUCHOLA, ul. Świecka 53/2

FizjoFiks – Fizjoterapia | Masaż leczniczy | Terapia manualna
mgr Nikolai Kielbratowski
ul. Saganowskiego 4, 89-500 Tuchola
Tel. 732-611-816
Ciesz się życiem bez bólu.

UROLOG
dr n. med. Bartosz Brzoszczyk
specjalista urolog, androlog
Miejskie Centrum Lekarskie
ul. Świecka 27, Tuchola
przyjmuje **poniedziałek** 17.00-20.00
tel. **52 33 433 44**

auris med **BADANIA SŁUCHU**
APARATY SŁUCHOWE
refundacja z NFZ
poniedziałek, wtorek, czwartek 9.00-17.00
Tuchola, ul. Świecka 40
tel. 506-130-566

PRAKTYKA LEKARZA RODZINNEGO
Maciej Krauze
Bagienica 62, 89-520 Gostycyn
Wizyty prywatne w godz. 13:00-22:00
(w niedziele i święta po indywidualnym uzgodnieniu)
Możliwość wykonania USG na miejscu
info: facebook.com/krauze.gabinet **Tel. 791 029 403**

Osoby związane ze służbą zdrowia, które chcą zareklamować swoje usługi i zaistnieć w naszym powiatowym „Informatorze medycznym", prosimy o kontakt z redakcją – tel. 52 33 630 50.

Tygodnik Tucholski
Piotr Paterski (redaktor naczelny), tel. kom. 505 166 687 (e-mail: piotr@tygodnik.pl)
Kamil Tajl, tel. kom. 781 770 703 (e-mail: kamil@tygodnik.pl)
Agata Wiśniewska, tel. kom. 781 770 702 (e-mail: agata@tygodnik.pl)
Anna Lipska, tel. kom. 452 541 700 (e-mail: anna@tygodnik.pl)

Redakcja: 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3, tel. 52 336 30 50.
Biuro czynne od 8:00 do 16:00 (w soboty nieczynne), e-mail: biuro@tygodnik.pl, **tygodnik.pl**
Sport: Jarosław Kania (e-mail: sport@tygodnik.pl);
współpracują: Halina Gut, Hanna Szulwic; rubryki stałe: Aniela Czyżyk, Bożena Olszewska;
sekretariat, skład komputerowy i łamanie: Krzysztof Janikowski (e-mail: biuro@tygodnik.pl); korekta: Halina Gut;
wydawca: Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 89-500 Tuchola, ul. dra Karasiewicza 3;
druk: Polska Press Sp. z o.o. Drukarnia w Bydgoszczy, ul. Grunwaldzka 229, tel. 52 584 86 60.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji oraz zmiany tytułów dostarczanych tekstów.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, życzeń oraz listów od czytelników.
Anonimów nie publikujemy. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.
Teksty artykułów, zdjęcia i wzory reklam są chronione prawem autorskim.
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych

DZIAŁ REKLAMY:
przedstawiciel na powiat tucholski: Kamil Tajl, tel. kom. 503 140 734, (e-mail: reklama@tygodnik.pl)
redakcja: Krzysztof Janikowski, tel. kom. 515 149 391, (e-mail: biuro@tygodnik.pl)
Ogłoszenia drobne do bieżącego numeru przyjmujemy do wtorku do godz. 16.00, a **reklamy i ogłoszenia ramkowe** do wtorku do godz. 12.00.

KLAUZULA INFORMACYJNA
Biorąc udział w dowolnym konkursie/plebiscycie i dostarczając do redakcji zdjęcie albo rozwiązanie konkursu/plebiscytu na kuponie, mailem, telefonicznie, za pomocą SMS-a czy w dowolny inny sposób, wyrażacie Państwo zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wyłącznie w celu realizacji tego konkursu/plebiscytu oraz zgodę na publikację swego imienia i nazwiska oraz dostarczonego zdjęcia na łamach Tygodnika Tucholskiego.
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. informuję, iż:
- administratorem Pana/Pani danych osobowych jest Jo! Media spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Tucholi 89-500, ul. dra Karasiewicza 3.
- Pana/Pani dane osobowe będą przetwarzane tylko i wyłącznie w celu realizacji konkursu/plebiscytu, w którym Pan/Pani uczestniczy, na podstawie art. 6 ust. 1 pkt a wyżej wymienionego rozporządzenia
- Pana/Pani dane osobowe mogą zostać przekazane firmom Home.pl, ul. Zbożowa 4, Szczecin, Fibero Sp z o.o., ul. Wojska Polskiego 65, Bydgoszcz oraz Bild Presse Polska Sp. z o.o., ul. Żwirki 17, 90-539 Łódź w celu zapewnienia prawidłowego przebiegu konkursu.
- Pana/Pani dane osobowe będą przechowywane do czasu zakończenia konkursu, a dane zwycięzców przez okres wymagany prawem oraz przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.
- posiada Pan/Pani prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody uzyskanej przed jej cofnięciem;
- ma Pan/Pani prawo wniesienia skargi do Prezesa UODO gdy uzna Pan/Pani, iż przetwarzanie Pana/Pani danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.;
- podanie przez Pana/Panią danych osobowych jest dobrowolne. Jednak konsekwencją niepodania danych osobowych będzie brak możliwości uczestnictwa w konkursie/plebiscycie.
- Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany ani nie będą podlegały profilowaniu.

eprasa.pl 5aaee38617

Cały dzień atrakcji przy młynie w Cekcynie

Przyjedź swoim klasykiem! Już w sobotę zlot ciągników i porządna wiejska potańcówka

Miłośnicy zabytkowej, w tym w szczególności rolniczej, motoryzacji z pewnością powinni zarezerwować sobie czas 29 sierpnia. Tego dnia w Cekcynie odbędzie się „Na dawnych kołach" – zjazd starych pojazdów organizowany przez Cekcyński Młyn Inicjatyw. Ważne. Organizatorzy zachęcają, aby ze swoimi klasycznymi pojazdami pojawili się ich właściciele. Będzie można wystawić się i zaprezentować!

Zjazd Starych Ciągników „Na dawnych kołach" odbędzie się przy ul. Młyńskiej, na terenie przy młynie, który zyskuje aktualnie drugiego życie dzięki stowarzyszeniu Cekcyński Młyn Inicjatyw.

Organizatorzy zapraszają na wydarzenie właścicieli pojazdów, które pamiętają inne czasy i mają swoją niepowtarzalną historię. Zachęcają właścicieli klasyków, aby nie trzymali swoich pojazdów w garażach. Organizator **Tomasz Słomiński** apeluje: „Nie trzymaj go do tego dnia w garażu!"

Na wystawie pojawić mogą się: zabytkowe ciągniki, motocykle i samochody. Oprócz prezentacji maszyn zjazd ma być okazją do spotkania pasjonatów, rozmów o dawnej motoryzacji i wspólnego spędzenia czasu w wyjątkowej atmosferze.

Udział w wystawie mogą zgłaszać właściciele starych pojazdów i klasyków. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 797 744 836 lub za pośrednictwem profilu Cekcyński Młyn Inicjatyw na Facebooku.

Imprezę zaplanowano na 29 sierpnia (sobota), a jej miejscem jest teren przy młynie, którym jako atrakcją turystyczną opiekuje się teraz Cekcyński Młyn Inicjatyw. Znamy już harmonogram wydarzenia, który publikujemy przy zapowiedzi.

Oprócz stowarzyszenia wśród organizatorów są Gmina Cekcyn, Gminny Ośrodek Kultury, Rolnik NIEprofesjonalny. Szczegółowy program jest przy artykule.

(pp)

Weź udział w Narodowym Czytaniu. Tucholska biblioteka zaprasza

Ubiegłoroczna edycja Narodowego Czytania w tucholskiej bibliotece, która dziś zaprasza do czynnego udziału w tegorocznym spotkaniu. To już 10 września. Fot. (aw)

Miejska Biblioteka Publiczna im. Aleksandra Janty-Połczyńskiego w Tucholi zaprasza mieszkańców do udziału w tegorocznej edycji Narodowego Czytania. Wspólne czytanie odbędzie się 10 września (czwartek) o godz. 12:00 w siedzibie biblioteki.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Aleksandra Janty-Połczyńskiego w Tucholi zaprasza mieszkańców do udziału w tegorocznej edycji Narodowego Czytania. Wspólne czytanie odbędzie się 10 września (czwartek) o godz. 12:00 w siedzibie biblioteki.

W wydarzeniu mogą wziąć udział zarówno młodzież, jak i osoby dorosłe. Jak zapowiadają organizatorzy, będzie to okazja do wspólnego spotkania przy literaturze, odkrywania na nowo piękna słowa pisanego oraz włączenia się w ogólnopolską akcję odbywającą się pod patronatem Prezydenta RP. W tym roku na tapetę trafiają „Dziady" Adama Mickiewicza. W skali kraju będziemy mieli do czynienia z jubileuszową, 15. edycją czytania.

Osoby, które chciałyby wziąć udział we wspólnym czytaniu, mogą zgłaszać się do 4 września. Zgłoszenia przyjmowane są osobiście w bibliotece, telefonicznie pod numerami 52 334 50 38 oraz 608 719 529, a także mailowo pod adresem mbp@tuchola.pl.

Niech Tuchola zabrzmi piękną literaturą

Tucholska odsłona Narodowego Czytania ma długą i bogatą historię. Angażowanie przez organizatorów do czytania regularnie były osoby powszechnie znane, jak przedstawiciele władz, instytucji i firm. W poszczególne edycje włączali się też mieszkańcy. Narodowe Czytanie wędrowało po Tucholi. Najczęściej odbywało się w bibliotece, ale promocja czytelnictwa trafiała na tucholski rynek, do restauracji nad jeziorem czy do siedziby nadleśnictwa.

– Niech Tuchola zabrzmi piękną literaturą! Dołącz do nas i stań się częścią ogólnopolskiego święta czytania! – zachęca Miejska Biblioteka Publiczna w Tucholi.

(pp)

Ogłoszenie płatne

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ŚLIWICE
z 27 sierpnia 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy ul. Szklanych Domów w miejscowości Śliwice, gmina Śliwice

Na podstawie art. 8h, art. 8i, art. 8j oraz art. 17 pkt. 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40 i 41 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Śliwice nr IX/69/2025 z dnia 4 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy ul. Szklanych Domów w miejscowości Śliwice, gmina Śliwice zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu przy ul. Szklanych Domów w miejscowości Śliwice, gmina Śliwice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędą się **od 28 sierpnia 2026 r. do 28 września 2026 r.**

Konsultacje społeczne prowadzone są w następujących formach:

1. zbieranie uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **od 28 sierpnia 2026 r. do 28 września 2026 r.**
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się **10.09.2026 r.** o godzinie 16:00 w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice,
3. spotkanie plenerowe, które odbędzie się **10.09.2026 r.** na obszarze objętym projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Rozpoczęcie spotkania plenerowego odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice, o godzinie 16:30.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@sliwice.pl, poprzez eDoręczenia na adres AE: PL-94462-84288-UAWFU-32 oraz platformy usług administracji publicznej ePUAP:/5278ivctuw/skrytka, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu w zakładce: planowanie przestrzenne.

Składający uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko udostępnia się w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce: planowanie przestrzenne.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice oraz składać uwagi do ww. postępowania **do 28 września 2026 r.** Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w ww. terminie w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres Urzędu Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice**,** e-mail: gmina@sliwice.pl oraz eDoręczenia na adres AE: PL-94462-84288-UAWFU-32. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Śliwice.

Wójt Gminy Śliwice
Daniel Kożuch

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Śliwice. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie http://bip.sliwice.pl/oraz w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice, ul. Ks. Dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice.

eprasa.pl 5aaee38617

Rozmowa z archeolożką

Kopałam w raciąskim grodzie

– Znaleźliśmy ponad 1000 przedmiotów z żelaza, brązu, kości, dziesiątki tysięcy fragmentów naczyń, kości zwierzęce, ziarna.... W jednej z chałup stał piec, a w tej najdłuższej, która miała ponad 20 metrów, działała kuźnia. Było w niej palenisko, kowadło i wielkie szczypce – opowiada archeolożka Krystyna Trzcińska z Lotynia, która w badaniach grodziska w Raciążu uczestniczyła już w latach 70. To opowieść pełna ciekawostek, zarówno dotyczących samego grodu, jak i sposobu prowadzenia wykopalisk.

Wykopaliska w grodzisku w Raciążu, lata 70. XX wieku.

Przez wiele lat była pani związana ze Stacją Archeologiczną w Białych Błotach, bazą terenową Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego założoną w 1974 roku, w związku z badaniami grodziska Raciąż. Pracami archeologicznymi w tym miejscu zajmowali się także pani mąż Maciej Trzciński, a później syn Łukasz Trzciński. Stacja w Białych Błotach zakończyła swoją działalność z końcem ubiegłego roku, jednak wielu mieszkańców Tucholi i okolic pamięta organizowane tam prelekcje i wystawy. Pracowała pani nie tylko na grodzisku, lecz także brała udział między innymi w wykopaliskach kamiennych kręgów w Odrach. Jednak początki kariery zawodowej miały miejsce właśnie na grodzisku Raciąż. Proszę opowiedzieć o swojej pracy archeologicznej na tym terenie.

Byłam po I roku archeologii na Uniwersytecie Łódzkim, gdy w lipcu 1974 roku przyjechałam do grodziska Raciąż na praktykę studencką. Przepracowałam jeden miesiąc, a potem namówiono mnie, żebym została na drugi miesiąc, już „za pieniądze". Zgodziłam się i pracowałam jeszcze trzeci miesiąc. Przez następne lata miałam tam praktyki.

Na początku krótko mieszkaliśmy w namiotach na polance przed grodziskiem. Po niecałym miesiącu przenieśliśmy całą bazę do Białych Błot, do rybakówki na jeziorem Śpierewnik, gdzie powstała baza archeologiczna Uniwersytetu Łódzkiego. Własnym sumptem wyremontowaliśmy pomieszczenia, żeby można było zamieszkać. Oczywiście w rybakówce mieszkała kadra, a my pod lasem, w namiotach. Także nie przeszkadzaliśmy sobie wzajemnie i wszyscy byli zadowoleni.

Żartowaliśmy, że państwo mieszka we dworze, panisko, czyli doc. Jerzy Kmieciński, potem magistrzy Wesołowska i Walenta, dr Nowakowski, a my służba, w czworakach. Dziewczyny garkotłuki i chłopcy fornale. Tak sobie wówczas żartowaliśmy, fajnie było.

Badania trwały bardzo długo, od czerwca do grudnia. Dużo wykopów było zakładanych, żeby jak najwięcej odkryć. Nigdy nie mogliśmy skończyć na czas.

Nie można było przewidzieć, co się znajdzie w wykopie?

Na majdanie, poza chałupami kopaliśmy dosyć płytko, 70 centymetrów. Ale gdzie były chałupy, to nawet do 3 metrów. Tam były zabytki z XIII wieku, czyli wczesnego średniowiecza, poniżej była warstwa starszego średniowiecza z IX-X wieku, a jeszcze niżej warstwa łużycka. Na jesieni zostawało nas już mało, to licho się kopało. Profile się zawalały, bo to były takie murki półmetrowej szerokości, głębokie do 3 metrów. Często się obrywały i trzeba było wszystko przeszukać raz jeszcze.

Najniższa warstwa była z jakich czasów?

Z kultury łużyckiej, dosyć gruba warstwa. Było w niej dużo ceramiki i właściwie nic więcej. Wykopane fragmenty naczyń złożono, a ubytki uzupełniono. Te naczynia są na wystawie w Domu Kultury w Raciążu. To bardzo ciekawa wystawa. Jest tam też makieta grodu, są gabloty z najciekawszymi zabytkami, tablice informacyjne i jest rekonstrukcja grobu.

Do kiedy trwały wykopy?

Trwały do 1992 roku, a rozpoczęto je w 1969 roku. Początkowo trwały ze dwa miesiące w roku, zakładano tylko jeden, dwa wykopy. Od 1973 roku było ich coraz więcej, a od 1974 roku, gdy ja przyjechałam, wykopów było już bardzo dużo.

– Pożar grodu w 1256 roku nie był ostatnim. Kopaliśmy po późniejszym spaleniu grodu. Po tym pożarze z 1256 roku książęta pomorscy i wielkopolscy się porozumieli, Wielkopolanie zapłacili 500 grzywien srebra odszkodowania i Raciąż został odbudowany – opowiada Krystyna Trzcińska.

Podczas prac archeologicznych w Raciążu zdarzyło się coś niespodziewanego?

Żadnych większych sensacji nie było. To była ciężka praca, trzeba było łopatą wyrzucać wysoko i daleko. Dużo nas pracowało. Zawsze była szóstka studentów na praktykach, tyle samo było zatrudnionych i byli robotnicy. Do tego gorąco, komary... Zaczynaliśmy o siódmej, a kończyliśmy po piętnastej. Wara było się spóźnić. Gdy mieszkaliśmy w namiotach przy grodzisku, było blisko, ale po przeniesieniu do Białych Błot przypływaliśmy stamtąd łódką. Śniadanie jedliśmy o szóstej, a potem szybko, żeby się nie spóźnić, płynęliśmy do pracy, bo robotnicy czekali, a szef był surowy.

A skąd było wiadomo, że był w tym miejscu gród?

Istniały na ten temat źródła pisane. Wiadomo było, że był tam gród kasztelański, spalony w 1256 roku przez Wielkopolan. Najpierw Pomorzanie spalili Nakło, a rok później Wielkopolanie w odwecie spalili gród w Raciążu. Najwięcej pisał o tym kronikarz Jan Długosz. Pisał, że kasztelan Sokół był wzięty do niewoli. Starsze wzmianki są w „Kronice Wielkopolskiej" i w rocznikach kapituły poznańskiej.

Pożar grodu w 1256 roku nie był ostatnim. Kopaliśmy po późniejszym spaleniu grodu. Po tym pożarze z 1256 roku książęta pomorscy i wielkopolscy się porozumieli, Wielkopolanie zapłacili 500 grzywien srebra odszkodowania i Raciąż został odbudowany. Usunięto i zniwelowano zgliszcza i na nich zbudowano nowy gród. Chałupy wybudowano na dawnych miejscach. Są wzmianki z 1273 r. i 1294 r., poza tym znaleziono monety wybite po 1256 roku, co świadczy o późniejszym istnieniu grodu. Ale to, co myśmy kopali, to był pożar, czyli gród był drugi raz spalony. Nie wiadomo, czy było to związane z przybyciem Krzyżaków na te tereny, czyli lata 1308-1309, czy to było wcześniej. Nie znamy przyczyn pożaru, nie znaleźliśmy żadnych szczątków ludzkich. Mieszkańcy opuścili gród bardzo szybko.

Czy pozostały jakieś widoczne ślady po grodzie w Raciążu?

W terenie było widać wzniesienie i pierwszy wał. Na początku wykopy założono na wypłaszczeniu, bo podejrzewano, że tam stał gród, ale natrafiono na cmentarzysko, właściwy gród był wyżej. Do tej pory nie wszystko wiadomo. Gdy kopaliśmy jesienią 1974 roku od strony zachodniej, gdzie jest największe obniżenie, przy ścianie chałupy znaleźliśmy dużo kamieni, takie umocnienie i dwie czarne smugi w stronę jeziora. Tak wygląda po wiekach spalone drewno, co mogło świadczyć, że była tam brama lub palisada. W tej części grodziska były polskie okopy z II wojny światowej i przy ich kopaniu zniszczono średniowieczne warstwy. Być może tam było wejście. Nasz szef uważał, że była droga od zachodniej strony, od jeziora, tam wjeżdżali czy wchodzili na niższy wał, gdzie był most. Tak jak teraz jest rekonstrukcja mostu i dopiero była brama. Między szczytem jednego i drugiego wału jest parę metrów przewyższenia i jakie musiałyby być umocnienia, żeby zbudować most...

Nie ma żadnych średniowiecznych dokumentów o pożarze w grodzie na przełomie XIII i XIV wieku?

Do tej pory takiej informacji nie odnaleziono. Jest faktem, że kopaliśmy po pożarze. Wszystko się spaliło. Zewnętrzne ściany domów były oblepiane gliną, jak się wypaliło drewno, z którego domy budowano, została polepa, czyli wypalona glina. Ta warstwa wpadała do środka, przykrywając wnętrza chałup. Mieliśmy problemy, żeby się dokopać głębiej. Niekiedy trzeba było użyć kilofów. Dopiero pod tą warstwą były zabytki. Bardzo dużo ich było. Znaleźliśmy ponad 1000 przedmiotów z żelaza, brązu, kości, dziesiątki tysięcy fragmentów naczyń, kości zwierzęce, ziarna... W jednej z chałup stał piec, a w tej najdłuższej, która miała ponad 20 metrów, działała kuźnia. Było w niej palenisko, kowadło i wielkie szczypce. One są na wystawie w Raciążu. W tym budynku znaleźliśmy trzydzieści trzy noże. Spalonego drewna było dużo, ale czy to były ławy, czy ściany, nie wiadomo. Po każdej chałupie została wielka, czarna plama.

eprasa.pl 5aaee38617

Wszystkie zostały przekopane. Cały teren przekopaliśmy. Został tylko maleńki kawałek przy bramie.

Duża ilość zabytków świadczy o ucieczce mieszkańców, którzy niczego nie zdążyli zabrać ze sobą. W jednym miejscu było ze 30 monet, zostały narzędzia i ceramika. W grodzie mieszkało kilkadziesiąt osób. Potem Krzyżacy zajęli Tucholę i okoliczne ziemie, wybudowali zamek i dlatego tam przeniesiono siedzibę władzy. Zresztą pierwsza wzmianka o Tucholi jest z 1286 roku.

Co najcenniejszego wykopano w kasztelani?

Nie w kasztelani, tylko w grodzie kasztelańskim, bo kasztelania jest terenem administracyjnym.

Na cmentarzysku był bogaty grób kasztelanki, tak ją nazwaliśmy. Była to około dwudziestoletnia kobieta, na ówczesne czasy już nie taka młoda. Miała na sobie bardzo ładny pas z brązu, zapinany brązową sprzączką, z gryfem też z brązu. Na palcach miała trzy pierścionki, jeden srebrny, dwa brązowe, a na szyi naszyjnik z paciorków. To były czasy, że zmarłym do grobu nie wkładano biżuterii. Na cmentarzysku odkryto 67 pochówków szkieletowych. Nie znaleźliśmy żadnej sprzączki od paska. Dla porównania, w okresie rzymskim w wielu grobach są takie sprzączki.

A jak pani tłumaczy to zjawisko?

Może było im szkoda kłaść do grobu cenniejsze przedmioty lub ówcześni księża katoliccy zabraniali wkładania do grobu ozdób. Im młodszy grób, tym mniej ozdób. W okresie rzymskim groby były bardzo bogate, a tutaj nie ma ozdób. Tylko w tym grobie kasztelanki.

Co mogło być przyczyną takiego wyróżnienia?

Może to była córka lub żona kasztelana.

A może była poganką i nie obowiązywał jej skromny ubiór pośmiertny?

Nie, to był chrześcijański grób, głowa na wschód, nogi na zachód. W okresie rzymskim układano zmarłych na osi północ-południe.

Pani często wraca do grodziska?

Nie, ale czasami oprowadzam po nim chętnych. Zaraz po rekonstrukcji w 2012 roku było bardzo dużo wycieczek. Mieliśmy wystawę w Białych Błotach i po niej również oprowadzaliśmy. Wykopane zabytki były wystawiane w Muzeum Borów Tucholskich, w szkołach w Tucholi, Silnie, Raciążu, Brusach i wielu innych okolicznych miejscowościach.

Od początku tego roku baza w Białych Błotach nie istnieje, została zlikwidowana, a cztery ciężarówki eksponatów przewieziono na uniwersytet do Łodzi.

Kto zaprojektował ekspozycję grodu w Raciążu? Podoba mi się pomysł przedstawienia tylko obrysów chat.

Nie można było inaczej, bo nasze społeczeństwo nie potrafi uszanować społecznego majątku, grodzisko jest na uboczu. Są zrobione tablice z opisami. Żałuję, że zdjęcia zabytków nie są w tej samej skali i mniejsze przedmioty wyglądają na większe

Teren grodu jest chyba najdokładniej przebadany przez archeologów w całym powiecie tucholskim.

Teraz się inaczej bada, nie bada się stanowiska do końca. Te metody są coraz lepsze, doskonalsze, a my kopiąc, niszczymy dawne ślady. Za kilka lat techniki badawcze będą doskonalsze. Już nie rysuje się planów, ale z drona robi się zdjęcia. W Raciążu mieliśmy od Szwedów wieżę fotograficzną. Nasz szef dał im za nią teodolit, taka zamiana. Wieżę się rozstawiało na wykopach i były z góry robione zdjęcia. To było przydatne na płaskim terenie, na cmentarzu czy w Odrach. Trudniej, gdy teren był urozmaicony, samo ustawienie wieży było żmudne.

Czy o grodzie w Raciążu krążą jakieś legendy?

Nie słyszałam. Ksiądz Kujot pisał, że wszyscy ocaleni z grodziska poszli do Nowej Cerkwi. Ale tego nie słyszałam od nikogo innego. Może rozproszyli się po okolicznych osadach... Lotyń już wtedy istniał. Jest zapis z 1276 roku o nadaniu Lotynia i Wysokiej rycerzowi Wojciechowi.

Pani mieszka we dworze w Lotyniu.

Znamy wszystkich właścicieli Lotynia od 1276 roku do dzisiaj.

Czy zawsze stał w tym samym miejscu?

Nie musiał, chociaż miejsce, trochę na górce, wydaje się odpowiednie. Ten, który stoi teraz, był wybudowany pod koniec XVIII wieku. Był mniejszy, zgrabniejszy i wejście do piwnicy było z dworu. Zdjęcia, które oglądamy, dostaliśmy mailem z Berlina. Przyjechał człowiek z Hawajów, emerytowany profesor uniwersytecki, nazywał się Bill Remus. Nazwisko tutejsze. Ann Margaret Remus wyszła za mąż za Rotzola. Dużo informacji od niego dostaliśmy. Z innego źródła mamy całą historię Lotynia, jest napisana po niemiecku, gotykiem.

Minęło ponad 50 lat od pani pierwszego przyjazdu w te okolice. Tutaj pani zamieszkała i pracowała. Czy tęskni pani za rodzinną Łodzią?

Nie, już nie przeniosłabym się tam. Tu jest moje miejsce na ziemi.

Hanna Szulwic

Mało kto wie, że Błażej z bliska podgląda Bory Tucholskie. Udało mu się nagrać wilki

Wśród naszych zagorzałych czytelników nie brakuje miłośników przyrody Borów Tucholskich. Zwróciliśmy uwagę na pasję dobrze kojarzonego w naszym mieście Błażeja Szymańskiego. Aktualnie przemierza z synem utarte ścieżki i podgląda naturę, nagrywając wyjątkowe momenty. Udało mu się uchwycić łosie, łanie. Ale z pewnością perełką wśród nagrań są... bawiące się wilki.

41-letni **Błażej Szymański** to człowiek, którego dobrze kojarzą mieszkańcy Tucholi. Kontaktowy, rozgadany, pogodny Tucholanin zawodowo związany jest ze służbą ochroniarską tucholskiego sądu rejonowego już od 13 lat. Błażeja często można dostrzec na wydarzeniach sportowych oraz kulturalnych miasta i okolic. Nie może go też zabraknąć na meczach Tucholanki. Najczęściej towarzyszą mu córeczka Agata i syn Kewin.

Kadr filmu z wilkami, który zarejestrował Błażej Szymański

Sfilmował wilki

Mało kto jednak kojarzy go z innej, przyrodniczej pasji. Od 20 lat przemierza ścieżki Borów Tucholskich i regionu, eksplorując okoliczne lasy, łąki, rzeki. To dla niego sposób na relaks. Kto zna tego człowieka, wie, że nie może długo usiedzieć w miejscu. Adrenalinę daje mu podglądanie dzikich zwierząt. Błażej pojawił się w naszej redakcji i opowiedział o swoich wielogodzinnych spacerach. Jednocześnie zdradził nam, że ma z tych spacerów filmy, na których uwiecznił jego spotkania z dziką przyrodą. Udostępnił nam nawet nagranie, na którym widać... bawiące się wilki! Będzie je można zobaczyć na Facebooku „Tygodnika Tucholskiego" w najbliższych dniach. Warto to zobaczyć. Wśród materiałów, którymi dysponuje, są też nagrania łań, łosi, dzików. Błażej rozgląda się także za zrzutami jeleni, ale jak mówi, na razie żadnego nie dostrzegł.

Bez drogiego sprzętu też się da

Błażej pokazuje, że do realizacji pasji nie zawsze potrzebny jest w pełni profesjonalny, drogi sprzęt. Spotkania z dziką przyrodą nagrywa za pomocą smartfona i zachowuje dla siebie. Po raz pierwszy upublicznia je właśnie za pośrednictwem „Tygodnika Tucholskiego".

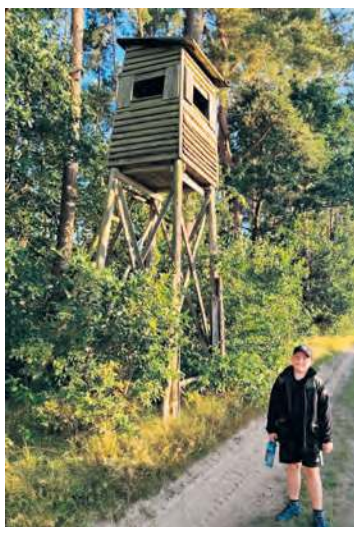

Błażejowi towarzyszy w obserwacjach syn Kewin. Tutaj odwiedziny terenów między Pruszczem a Motylem.

– Jedno z ważniejszych spotkań dla mnie to jelenie żerujące w rzepaku, których niestety nie udało mi się nagrać w dobrej jakości – wspomina Błażej. Zaznacza, że nie rejestruje małej zwierzyny typu lisy, zające, sarny itd. Uważa, że to zwierzęta zbyt powszechne. Aktualnie bardzo cieszy się, że podczas obserwacji towarzyszy mu syn.

Błażej Szymański na łąkach w Motylu. Tucholanin pasjonuje się przyrodą od ok. 20 lat.

Nad Kamionką w Kamienicy (gmina Gostycyn).

Porządek w mieście musi być

Warto dodać, że Błażej jest lokalnym, swoistym aktywistą, który nie odpuści, gdy zobaczy w przestrzeni publicznej bałagan. Sam często angażuje się w akcje sprzątania w Borach Tucholskich. „Tygodnikowi" towarzyszył podczas porządkowania brzegu Jeziora Zamkowego. Dołączył też do akcji w okolicach Legbąda i Rzepicznej połączonej ze zbiórką charytatywną.

(pp),
fot. ze zbiorów prywatnych

eprasa.pl 5aaee38617

Witamy na świecie

Fot. (al), G.

W ciągu kilku ostatnich dni przyszli na świat:

Henryk Teszka, 17.08, 3380 g, 54 cm, Ludwichowo

Piotr Hebel, 18.08, 3600 g, 58 cm, Tuchomie

Cezary Kaźmierczak, 18.08, 3500 g, 57 cm, Tuchola

Milan Wojnicki, 18.08, 3780 g, 58 cm, Bytów

Liwia Sreberska, 18.08, 3370 g, 57 cm, Brzemiona

Laura Gacka, 19.08, 3480 g, 55 cm, Więcbork

Zuzanna Gawlik, 20.08, 3660 g, 53 cm, Chojnice

Pola Janina Lipkowska, 22.08, 3330 g, 56 cm, Zdroje

Viktoria Olszowa, 23.08, 3320 g, 54 cm, Bladowo

Piłka nożna – klasa B

Dobre wejście w ligę Cisa i Myśliwca

Za nami pierwsza kolejka klasy B – połowicznie udana dla zespołów z powiatu tucholskiego. Teamy z Cekcyna i Gostycyna opuszczały murawę z tarczą. TKP i KS Żalno wysoko przegrały swoje pierwsze mecze.

Cis Cekcyn – Virtus Witosław 4:1 (3:0). Bramki: K. Topoliński (13, 42), Łeppek (3), Słomiński (85)

Cekcynianie podeszli do tego meczu z pełną ławką rezerwowych i na pewno zasłużyli na zwycięstwo odniesione z nowym zespołem w klasie B. Piłkarze z powiatu nakielskiego zaprezentowali się całkiem nieźle jak na nowicjuszy, ale odstawali umiejętnościami od Borowiaków. Cis mógł wyżej wygrać ten pojedynek, bo raz trafiono w słupek, ponadto było sporo innych dogodnych sytuacji pod bramką Virtusa.

Tarpan Mrocza – TKP Tuchola 5:0 (2:0)

Tucholanie nie weszli w prawidłowy rytm w tym spotkaniu, choć na pewno nie zasłużyli na taki worek straconych goli. Całkiem niezłe tempo meczu i walka na boisku zapowiadała ciekawy mecz, jednak zbyt wiele było chaosu w grze Tucholan, by wykorzystali wypracowane akcje. Tarpan błysnął tu wysoką skutecznością, bo poza akcjami bramkowymi nie był stroną przytłaczającą gości.

KS Żalno – Tytan Mrocza 0:4 (0:1)

Tutaj nie było dwóch zdań: to goście od początku stanowili przewagę dla miejscowego teamu. Dużo nieuporządkowanej gry KS-u dało kumulację wielu błędów i zamieszanie w szeregach Żalnian. Ambicja kierowała walką gospodarzy do końca meczu, ale nie dało to efektu w postaci choćby jednego trafienia. Wyraźnie brakuje w zespole KS-u kogoś, kto byłby egzekutorem pod bramką rywala. Miejscowi przeprowadzili może trzy czy cztery akcje w ataku, ale nie zagroziły one nawet bramce Mroczan. **Gracjan Łożyca** krótko po zmianie bramkarzy obronił rzut karny za zagranie ręką.

Myśliwiec Gostycyn – Kamionka Kamień Krajeński 2:1 (2:0). Bramki: Wamka (20), Żakowicz (29)

Był to bodajże najciekawszy mecz naszych zespołów B-klasowych, bo kanonada na obie bramki dawała wiele emocji i wzniosła mecz na wysoki poziom sportowy. Od pierwszych minut sytuacja w meczu była dynamiczna i każda z drużyn miała swoją szansę na otwarcie wyniku. W drugiej połowie lekką przewagę zdobyli przyjezdni, dzięki czemu udało im się strzelić kontaktowego gola. To było jednak wszystko, ponieważ Kamionka kończyła w dziesiątkę po czerwonej kartce dla jednego z graczy. Świetnie w bramce Myśliwca zaprezentował się **Artur Wilkoński**.

Pozostałe wyniki

Olimpia Wtelno – Łokietek Wierzchucin Królewski 3:1
Fuks Wielowicz – Gwiazda Sypniewo 1:8

Tabela

1. Gwiazda Sypniewo	1	3	8:1
2. Tarpan Mrocza	1	3	5:0
3. Tytan Mrocza	1	3	4:0
4. Cis Cekcyn	1	3	4:1
5. Olimpia Wtelno	1	3	3:1
6. Myśliwiec Gostycyn	1	3	2:1
7. Kamionka Kamień Kraj.	1	0	1:2
8. Łokietek Wierzchucin Król.	1	0	1:3
9. Virtus Witosław	1	0	1:4
10. KS Żalno	1	0	0:4
11. TKP Tuchola	1	0	0:5
12. Fuks Wielowicz	1	0	1:8

Jarosław Kania

Ogłoszenie płatne

KRAJOWY PLAN ODBUDOWY

Sfinansowane przez Unię Europejską NextGenerationEU

„SZPITAL TUCHOLSKI" SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ realizuje przedsięwzięcie „Nowoczesna opieka zdrowotna - cyfrowa transformacja Szpitala Tucholskiego Sp. z o.o."

Dofinansowanie z UE:
1 735 319,58

"SZPITAL TUCHOLSKI" SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ informuje, że kończy realizację przedsięwzięcia pn. „Nowoczesna opieka zdrowotna – cyfrowa transformacja Szpitala Tucholskiego Sp. z o.o." w ramach inwestycji D1.1.2 „Przyspieszenie procesów transformacji cyfrowej ochrony zdrowia poprzez dalszy rozwój usług cyfrowych w ochronie zdrowia". W ramach przedsięwzięcia realizowane są zadania:

- Integracja i rozbudowa systemów informatycznych świadczeniodawcy
- Digitalizacja dokumentacji medycznej istotnej z punktu widzenia leczenia i profilaktyki
- Działania zwiększające poziom cyberbezpieczeństwa szpitala
- Wdrożenie rozwiązań AI i podłączenie do centralnego repozytorium danych medycznych

eprasa.pl 5aaee38617

Piłka nożna

Ależ to jest skład! Oldboje Tucholanki zagrają z drużyną ze Szwajcarii

Suchomski, Grzempa, Żuraw czy Bąk znów założą koszulki Tucholanki i wystąpią na boisku! A to dzięki inicjatywie Romana Pielaka, byłego piłkarza Tucholanki, mieszkającego w Szwajcarii. Rywalami tucholskich oldbojów będzie szwajcarski klub FC Belp. Ten wyjątkowy mecz już w piątek (28 sierpnia) o godz. 17:30.

Tucholanie zagrają w składzie:

Krzysztof Dudzik, Sławomir Suchomski, Tadeusz Stachowicz, Andrzej Grzempa, Henryk Zielinski, Arkadiusz Gostomski, Grzegorz Glazik, Dariusz Grabowski, Tomasz Skonieczny, Maciej Klunder, Jan Pestka, Jacek Napiontek, Mirosław Bałazy, Bartosz Babiński, Krzysztof Żuraw, Stanisław Bąk.

Piątek, 28 sierpnia, popołudnie – warto sobie ten czas zarezerwować na być może półtorej, może dwie godziny. Na tucholskim stadionie odbędzie się mecz towarzyski inny niż wszystkie dotąd. Spotkanie, śmiało można rzec, będzie miało międzynarodowy status. Szwajcarzy skonfrontują się sportowo z Polakami, w tym przypadku oldbojami 50+ Tucholanki Tuchola.

Takiego meczu nie było nigdy dotąd i nie będzie być może bardzo długo, dlatego kto nie przybędzie, dużo może stracić. Po pierwsze nie zobaczy tucholskiej drużyny, która tego dnia zbierze się w mocno dojrzałym, ale chętnym do gry składzie. Po wtóre nie obejrzy gry oldbojów ze Szwajcarii, a taka rywalizacja w duchu fair na pewno może być ciekawym widowiskiem.

Sławomir Suchomski to najbardziej znany piłkarz Tucholanki Tuchola. W piątek zagra ze szwajcarskimi oldbojami. Pełny skład tucholskiej ekipy wygląda imponująco.

W piątek obecność obowiązkowa

Roman Pielak jest głównym organizatorem wyjątkowego meczu. Grał niegdyś w Tucholance, wyemigrował do Szwajcarii i tam dzisiaj gra w zespole oldbojów. Postanowił stworzyć coś unikatowego i udało mu się ściągnąć drużynę dojrzałych piłkarzy z klubu FC Belp. Mecz poprowadzi z mikrofonem w ręku **Marek Zienkiewicz**. Spotkanie będzie okazją do podróży w czasie, wymiany piłkarskich, polsko – szwajcarskich doświadczeń. Z pewnością będzie można własnym udziałem dodać kolorytu temu wyjątkowemu wydarzeniu.

Start w piątek (28 sierpnia), godzina 17.30, stadion w Tucholi przy ulicy Warszawskiej.

Tekst i fot. Jarosław Kania

Sport w tygodniu

Piłka nożna

• Unisport IV liga

30 sierpnia (niedziela)

14.00 Rawys CEO Raciąż – Wisła Dobrzyń nad Wisłą

• Klasa okręgowa

29 sierpnia (sobota)

13.00 Promień Kowalewo Pomorskie – Tucholanka Tuchola

• Klasa B

29 sierpnia (sobota)

11.00 Tytan Mrocza – TKP Tuchola

30 sierpnia (niedziela)

11.00 Gwiazda Sypniewo – Myśliwiec Gostycyn

12.00 KS Żalno – Cis Cekcyn

(jk)

zmarli

- ✝ Leon Zbilski, l. 82 – Cekcyn
- ✝ Piotr Henryk Pałka, l. 69 – Gostycyn
- ✝ Wojciech Anastazy Galiński, l. 73 – Lipowa
- ✝ Marianna Januszeska, l. 85 – Tuchola
- ✝ Apolonia Wietrzykowska-Tuszkiewicz, l. 89 – Raciąż

G.

Ogłoszenie płatne

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY ŚLIWICE z 27 sierpnia 2026 r.

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu działek nr 306/17 i 306/18 w obrębie Laski, gmina Śliwice

Na podstawie art. 8h, art. 8i, art. 8j oraz art. 17 pkt. 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 29, art. 39 ust. 1 pkt 2-5, art. 40 i 41 w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Śliwice nr XII/101/25 z dnia 25 czerwca 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu działek nr 306/17 i 306/18 w obrębie Laski, gmina Śliwice zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenu działek nr 306/17 i 306/18 w obrębie Laski, gmina Śliwice wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które odbędą się **od 28 sierpnia 2026 r. do 28 września 2026 r.**

Konsultacje społeczne prowadzone są w następujących formach:

1. zbieranie uwag do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego **od 28 sierpnia 2026 r. do 28 września 2026 r.**
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się **10.09.2026 r.** o godzinie 17:00 w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice,
3. spotkanie plenerowe, które odbędzie się **10.09.2026 r.** na obszarze objętym projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Rozpoczęcie spotkania plenerowego odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice, o godzinie 17:30.

Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej na adres: Urząd Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice, lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gmina@sliwice.pl, poprzez eDoręczenia na adres AE: PL-94462-84288-UAWFU-32 oraz platformy usług administracji publicznej ePUAP:/5278ivctuw/skrytka, wyłącznie na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.
Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu w zakładce: planowanie przestrzenne.

Składający uwagę do projektu aktu planowania przestrzennego podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko udostępnia się w siedzibie Urzędu oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce: planowanie przestrzenne.

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice oraz składać uwagi do ww. postępowania **do 28 września 2026 r.** Uwagi do postępowania w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko mogą być składane w ww. terminie w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres Urzędu Gminy Śliwice, ul. ks. dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice, e-mail: gmina@sliwice.pl oraz eDoręczenia na adres AE: PL-94462-84288-UAWFU-32. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Śliwice.

Wójt Gminy Śliwice
Daniel Kożuch

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Śliwice. Klauzulę informacyjną RODO zamieszczono na stronie http://bip.sliwice.pl/ oraz w siedzibie Urzędu Gminy Śliwice, ul. Ks. Dr. St. Sychowskiego 30, 89-530 Śliwice.

Reklama

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwo Komunalne w Tucholi, ul. Świecka 68
(wjazd obok sklepu meblowego)
tel. kom. 603 265 868, www.pogrzebytuchola.pl
JESTEŚMY DO PAŃSTWA DYSPOZYCJI 24 GODZINY NA DOBĘ
TRUMNY, URNY
WŁASNA KAPLICA OGRZEWANA W CENTRUM MIASTA
WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE UBIERANIE ZMARŁYCH
KREMACJA
EKSHUMACJA
KOPANIE GROBÓW
SPRZEDAŻ KWIATÓW
NAGROBKI
Załatwiamy formalności w ZUS, USC, MSW
OBSŁUGA BEZGOTÓWKOWA

Dom Pogrzebowy Bolińscy
Pomożemy godnie pożegnać bliską Ci osobę...
• Kompleksowa obsługa uroczystości pogrzebowych
• Sala pożegnań, własna chłodnia, przewóz zmarłych
• Załatwiamy zasiłek pogrzebowy ZUS, KRUS i MSWiA
• Kwiaty na trumnę, oprawa muzyczna
Tuchola, ul. Starodworcowa 1
500 206 206 (całodobowo)
zpbolinscy

eprasa.pl 5aaee38617

Spełnione marzenie i długa droga do tytułu

Pod kabiną fragment miasta i pasa startowego pruszczańskiego lotniska.

Łukasz Wołejko Mistrz Polski w akrobacji samolotowej

Gościliśmy w Aeroklubie Gdańskim, bo tam odbywały się Mistrzostwa Polski w Akrobacji Samolotowej (28 lipca – 1 sierpnia). Towarzyszyliśmy mistrzowi z Tucholi w przygotowaniach do jednego z wylotów. Łukasz Wołejko opowiedział nam długą i imponującą historię. Jej finałem jest spełnienie marzenia, które dojrzewało przez długie lata – od pierwszych lotów szybowcem po starty na szybkiej maszynie akrobacyjnej. Dawne marzenia o zdobywaniu nieba stały się faktem, który przybrał postać najpiękniejszą – tytuł mistrza Polski w akrobacji samolotowej.

Rok temu **Łukasz Wołejko** nie sądził, że zdziała coś wyjątkowego, ale już wówczas, podczas debiutu na mistrzostwach, pokazał pewną rękę i wielki talent. Dodajmy – także zdrowie, bo aby wykonywać wiązankę figur na niebie, trzeba mieć krzepę wręcz nie żelazną, co żelbetonową. Tymczasem w 2025 roku tytułu nie było, ale zaistniał akcent dający dobre prognozy na kolejne zawody. Wówczas otrzymał brąz za jeden z kilku lotów, co nie jest tożsame z tytułem mistrza Polski i pilot z Tucholi wyraźnie to podkreśla.

– Trzeba wiedzieć, że o tytule mistrza Polski decydują cztery przeloty, a nie pojedynczy – wyjaśnia mistrz Polski. – Poza dopełnieniem formalności trzeba znaleźć jeszcze kogoś, kto dysponuje samolotem akrobacyjnym i udostępni go na zawody. Mnie się udało i latałem na samolocie o znakach rejestracyjnych SP-EKS. Jest to Extra 300L – jeden z najpopularniejszych modeli akrobacyjnych na świecie.

To niemiecka maszyna wyprodukowana na początku lat 2000. Ma swoją chwalebną przeszłość, bo latała w elitarnym zespole pokazowym Królewskich Sił Powietrznych Jordanii – Royal Jordanian Falcons. Koszt takiego samolotu to około 300 tysięcy euro. Cena jest uzależniona od m. in. nalotu („przebiegu"), resursu silnika i płatowca (godzin pracy pozostałych do remontu).

Wiązanka figur „na sucho" w wykonaniu przyszłego mistrza Polski.

Wyprawy do Radomia – mazowieckie treningi

Maciej Kulaszewski to mentor i trener Łukasza; człowiek, bez którego nic wielkiego by się nie wydarzyło. Zdobył cztery razy z rzędu tytuł mistrza Polski w klasie Advanced. To z nim przez kilka dni Łukasz trenował na lotnisku aeroklubowym Radom-Piastów. Było to tydzień przed wyjazdem na mistrzostwa.

– Treningi polegały na moim lataniu i później omawianiu lotu – mówi Łukasz Wołejko. – Mój trener obserwował wszystko z dołu, potem korygował i dawał wskazówki. Szło mi całkiem sprawnie. Każdego dnia było coraz mniej uwag. W dużej mierze te treningi w powietrzu odzwierciedlały warunki samych lotów zawodniczych. Jest to duże obciążenie psychofizyczne.

Lot treningowy trwał około dwudziestu minut. W Radomiu Tucholanin wykonywał dwa takie loty dziennie. Na zawodach startuje się raz dziennie, ale cały dzień jest podporządkowany i poświęcony temu niedługiemu w porównaniu do całej doby czasowi w powietrzu.

Zawrotne prędkości i odcięcie od świata

Czy w trakcie zawodów można mówić o możliwości ściągania, podpatrywania? Jak najbardziej. Pilot ma możliwość sporządzenia w formie papierowej wiązanki figur. Może ją ćwiczyć „na sucho", na ziemi, może też tę kartkę zabrać do samolotu. Tylko jej zastosowanie w trakcie samego lotu zawodniczego jest odmienne niż zastosowanie typowej ściągi w szkolnym rozumieniu.

– W trakcie lotu zdarza się tak wiele i tak szybko, pojawia się tyle bodźców, że trudno skupić wzrok na kartce choćby przez sekundę – opowiada Łukasz Wołejko. – W praktyce każdy uczy się wiązanki figur na pamięć. Trudno przyswoić dodatkowe informacje zawarte na schemacie wiązanki, która tak naprawdę jest już wyuczona na ziemi, przyswojona.

Akrobację wykonuje się w przestrzeni o kształcie sześcianu. Jego boki to jeden kilometr. Jest to ciasny obszar poruszania się samolotu z prędkością dochodzącą do 350 km/h. Przy założeniu lotu z taką szybkością przemierzenie tej strefy trwa około 10 sekund. Wszystko trzeba umiejscowić w pewnej otoczce czasowej. Lot od startu do lądowania trwa około kwadransa. Same akrobacje w tym to pięć minut.

To najważniejszy dzień w życiu Łukasza – ukoronowanie wszelkich starań i czasu spędzonego za sterami.

Podczas lotu na ciało działają szybko i zmiennie dwie siły. Podczas ujemnych przeciążeń krew jest wtłaczana do głowy i – jak to określa Łukasz – dyskomfort to najłagodniejsze określenie, którego można tu użyć. Z kolei przy dodatnim przeciążeniu grawitacja działa w zwielokrotniony sposób. Tu krew odpływa z głowy, ale można z tą siłą walczyć za pomocą mięśni. W przypadku, gdy przeciążenie się przedłuży, dochodzi do fizjologicznych reakcji organizmu – znika pole widzenia, pojawić się może krótkotrwała dezorientacja. Najważniejszy aspekt lotu zawodniczego ro wielozadaniowość.

– W czasie lotu mimo przeciążeń trzeba wciąż precyzyjnie pilotować samolot – objaśnia pilot z Borów. – Trzeba zarządzać energią maszyny, jednocześnie myśleć o wykonywanej figurze i następnych – za sekundę czy dwie. Tu o wszystkim decydują ułamki sekund i czasami trzeba podejmować decyzje o manewrze, którego się nie cofnie.

Dzień najważniejszy w życiu

Suma czterech przelotów daje ostateczny wynik. Za każdy lot (program) przyznawane są medale. Łukasz za pierwszy program otrzymał złoto, za drugi brąz, za trzeci znów złoto. W czwartym programie był piąty. Suma tego przyniosła mu tytuł akrobacyjnego mistrza Polski w klasie Intermediate 2026. Zaraz za Tucholaninem na podium znaleźli się **Mateusz Mikrut** i **Łukasz Jatczak**.

– Nie spodziewałem się tytułu mistrza Polski – przeżywa Łukasz Wołejko. – Wyniki najszybciej pojawiły się na stronie internetowej. Zaparło mi dech w piersiach. To był najważniejszy dzień w moim życiu, który stanowi ukoronowanie wszystkiego, co robię dotąd w lotnictwie. Po drugiej stronie marzeń znajdują się wyrzeczenia – jest to kosztowny sport, Radom znajduje się daleko, trzeba logistykę opanować we wszelkich szczegółach, by podczas zawodów nie zaprzątać sobie głowy czymś, co nie jest związane z lotami. Zabrzmi to przyziemnie, ale trzeba też wziąć urlop w pracy. Spełnienie marzeń to określenie kluczowe, jeśli chciałbym krótko wyrazić, co czuję. Za moim sukcesem stoi wielu ludzi. Bez nich nie byłoby możliwe moje szczęście. Dziękuję wspomnianemu Maciejowi Kulaszewskiemu za zaufanie i ogrom wiary we mnie; dziękuję **Marcinowi Pająkowi** za wsparcie finansowe i Łukaszowi Jatczakowi za to, że był wybornym rywalem w powietrzu i najlepszym przyjacielem na ziemi. Dziękuję całemu zespołowi zawodników startujących na „naszym samolocie" SP-EKS. Tak wzajemnej współpracy z rywalami trudno chyba doszukać się w innej dyscyplinie sportu.

Łukasz Wołejko ma plany – wystartować za rok i wciąż się wzbijać nie tylko w podniebną przestrzeń, ale też w nieodkryty jeszcze być może świat własnych możliwości. Wszystko przed nim. Chciałby kiedyś też polecieć na mistrzostwach w wymagającej klasie Advanced. Dziś ma pierwszy tytuł krajowego mistrza na swoim koncie. Ile jeszcze przed nim, wie chyba tylko niebo – przestrzeń tak ukochana, że odwdzięczająca się pilotowi z Tucholi możliwością święcenia życiowych triumfów.

Jarosław Kania,
fot. (jk), nadesłane

eprasa.pl 5aaee38617

Piłka nożna – Unisport IV liga

Dwa mecze Rawysa CEO – jeden punkt. Czas zwierać szyki

Rawys CEO Raciąż jest już po czwartej kolejce IV ligi i czas dla Raciążan płynie szybko. Cztery punkty w czterech meczach nie są szczytem marzeń, ale nikt nie mówił, że będzie łatwo. Borowiacy może płacą frycowe w najwyższej lidze, w jakiej przyszło im dotąd grać.

Rawys CEO Raciąż – Mustang Ostaszewo 3:3 (3:1). Bramki: Wojnerowicz (6), Sawa (10), Mosek (32)

Rawys CEO:
Kartuszyński, Klessa, Prusaczyk, Narloch, Remiszka, Wegner (83 Materac), Damian Rybacki (83 Drewek), Kurs (61 Kołtonowski), Sawa, Wojnerowicz (76 Bronowicki), Mosek (61 Prondziński)

Mecz z silnym Mustangiem był w wykonaniu Raciążan zadowalający, choć gospodarze nie utrzymali korzystnego wyniku. Wszyscy byli zaskoczeni, gdy po stosunkowo krótkim czasie Raciążanie wygrywali dwiema bramkami. Chyba padły one za szybko, choć może to dziwnie zabrzmieć. Każdy wiedział, że Mustang nie podda się łatwo i tak się stało. Jak jest to poukładana drużyna, świadczy pewien fakt: po stracie dwóch goli goście nie reagowali nerwowo w takiej sytuacji, bo długi czas, który im pozostał, uważali za wielką szansę. Cisza na boisku, spokój i konsekwencja w poczynaniach Mustanga, falowe ataki i powolne, ale miarowe zdobywanie terenu rywala stanowiły wstęp do efektywnych poczynań, które ostatecznie uratowały jeden punkt dla graczy spod Torunia.

Owszem, można chwalić przyjezdnych, ale nie należy zapominać o Raciążanach, którzy i tak byli bohaterami tego spotkania. Podejmowali lidera po dwóch kolejkach; zagrali poprawnie, bo trudno jest po tym spotkaniu w środku tygodnia znaleźć coś rażącego w grze Raciążan. Szkoda tylko, że Rawys CEO został zepchnięty do strefy obronnej i nie wytrzymał naporu gości. Ci wyjechali z Borów z jednym punktem, wykorzystując swoje umiejętności w ataku, które dały wyrównanie. Gdyby Raciążanie grali ze słabeuszem, doprowadzenie do remisu można by uznać za poważną wpadkę. Tu jesteśmy w IV lidze, gdzie chyba nie ma słabych zespołów.

Unia Wąbrzeźno – Rawys CEO Raciąż 2:0 (0:0)

Rawys CEO:
Kartuszyński (19 Lic), Narloch, Klessa (77 Kołtonowski), Prusaczyk, Wegner, Remiszka, Materac, Drewek (60 Stenwak), Wojnerowicz (60 Mosek), Sawa, Prondziński (60 Damian Rybacki)

Środowy mecz w Raciążu. Nerwowy moment – kilka ostrych dyskusji i przepychanek.

Z powodu kontuzji nie zagrał w tym spotkaniu **Marcin Kurs** i po części widać było ubytek tego piłkarza w szeregach Rawysa CEO. To był drugi wyjazd Borowiaków na mecz poza domem i druga z rzędu porażka na wyjeździe w takim samym stosunku bramkowym. Czy czas na wnioski? Mecz w Wąbrzeźnie nie należał do takich, które się będzie pamiętać, a jeśli już, to tylko chyba przez fatalną końcówkę.

Raciążanie nie zagrali w tym pojedynku na maksimum swoich możliwości. W meczu długo trwała stagnacja, nie było żywiołowości, aż w pewnym momencie można by było stawiać zakłady, że ostatni gwizdek przyniesie podział punktów po bezbramkowym spotkaniu. Co prawda mecz ożywił się około dwudziestu minut przed końcem, ale nikt nie będzie pamiętał tego tempa, tylko fakt zdobycia dwóch bramek w końcówce – przez gospodarzy. Druga bramka w doliczonym czasie, w ostatniej akcji meczu, nie miała już wielkiego znaczenia. Rawys CEO musiał się odsłonić. Czy przegrałby jedną bramką, czy kilkoma, nie miałoby to już znaczenia – punkty zostałyby i tak u gospodarzy. Trudno rozstrzygnąć, czy mówić tu o pechu, czy o nieumiejętności skupienia się w ostatnich minutach. Na pewno stracona pierwsza bramka to mnóstwo przypadkowości. Podobno szczęście sprzyja lepszym. W tym przypadku więcej pecha miał Rawys CEO, ale Unia nie była wielce przeważającym teamem. Czas na to, by nie dopuścić do klątwy wyjazdowych meczów.

Do trzech razy sztuka.

Pozostałe wyniki
Pogoń Mogilno – Victoria Czernikowo 3:0
Orlęta Aleksandrów Kujawski – Cuiavia Inowrocław 0:0
Sparta Brodnica – Noteć Gębice 3:3
Kujawiak Kowal – Skrwa Skrwilno 4:2
Mustang Ostaszewo – Pomorzanin Toruń 1:3
Wisła Dobrzyń nad Wisłą – Start Pruszcz 5:2
Tłuchowia Tłuchowo – Lech Rypin 4:1
Unia Solec Kujawski – Łokietek Brześć Kujawski 3:1

Tabela

1. Pogoń Mogilno	4	9	9:3
2. Tłuchowia Tłuchowo	4	9	10:5
3. Unia Solec Kujawski	4	9	9:4
4. Pomorzanin Toruń	4	9	8:7
5. Unia Wąbrzeźno	4	7	8:3
6. Mustang Ostaszewo	4	7	10:7
7. Victoria Czernikowo	4	7	6:5
8. Lech Rypin	4	6	5:8
9. Kujawiak Kowal	4	6	7:6
10. Wisła Dobrzyń nad Wisłą	4	6	9:9
11. Sparta Brodnica	4	5	10:8
12. Skrwa Skrwilno	4	5	7:6
13. Rawys CEO Raciąż	4	4	7:8
14. Start Pruszcz	4	4	6:19
15. Orlęta Aleksandrów Kuj.	4	4	4:8
16. Noteć Gębice	4	2	6:10
17. Cuiavia Inowrocław	4	2	1:6
18. Łokietek Brześć Kuj.	4	0	3:12

Tekst i fot. Jarosław Kania

Piłka nożna – klasa okręgowa

Przegrana Tucholan po walce. Trzeba poprawić skuteczność

Tucholanka Tuchola – Grom Osie 2:3 (0:0). Bramki: Grudzina (52), Ossowski (62)

Tucholanka:
Januszewski, Rostankowski (77 Krajna), Giłka, Górecki, Gerth, Grudzina, Misiak (77 Glazik), Ossowski, Czerwiński (67 Donarski), Nitka (90+1 Andrearczyk), Orzechowski

Jeden z kibiców wylosował cenną pamiątkę – piłkę z autografem Szymona Marciniaka. Te do losowania przekazał sponsor drużyny firma Kaemde.

Dlaczego w tym meczu w pierwszej połowie nie padła ani jedna bramka, tego nie wie nikt. Nie doszukując się klątwy, trzeba sobie powiedzieć jasno: Tucholanie pokazali, że nie są pozbawieni inwencji na boisku, umieją przejąć inicjatywę, stworzyć akcję i być lepszymi od rywala. To jednak ostatecznie musi przełożyć się na gole.

W sobotę (22 sierpnia) na tucholskim stadionie zmierzyły się dwie równorzędne drużyny. Warto mimo porażki pochwalić młodą drużynę **Piotra Pozorskiego**. Przede wszystkim za wielka ambicję, bo duch walki unosił się od pierwszej do ostatniej minuty. Stracone gole nie załamywały chłopaków. Wciąż jednak widać, że brakuje kilku zawodnikom zimnej krwi i odrobiny wyrachowania w zagraniach boiskowych, co w przypadku niedoświadczonych graczy jest oczywiste. Świetne sytuacje stworzył sobie z grona młodszych piłkarzy choćby **Ksawery Czerwiński** czy **Bartosz Glazik** (jego strzał głową w trudnej pozycji mógł zaskoczyć bramkarza). Tucholanie to zespół z charakterem. Są zaciśnięte zęby i pięści, ale nie jest to agresja. Są walka bark w bark i bezpardonowość, ale nie jest to złośliwość boiskowa. Jest też sportowa złość, ale nieskierowana w stronę piłkarzy przeciwnej drużyny.

Zabrakło minut i... karnego

Człowiek ma prawo do błędu, ale pewne wpadki bolą, gdy mają decydujący wpływ na rozstrzygnięcie meczu. Tak było w drugiej połowie, kiedy faulowany **Szymon Grudzina** nie doczekał się sprawiedliwości. Sędzia mógł być z tyłu, ale boczny arbiter powinien wskazać przewinienie. Gdyby Tucholanka wygrywała wysoko, można by wspomnieć tę sytuację jako jeden z mniej ważnych epizodów w tym pojedynku.

Starcie ligowe Tucholan z Osiem pokazało jeszcze, jak ciekawa jest piłka nożna. Przez pierwszą połowę bramki uparcie nie padały mimo dogodnych sytuacji – szczególnie miejscowego teamu. Niezwykły czas nastał natomiast między 50 a 53 minutą, kiedy w niecałe cztery minuty zostały zdobyte trzy gole.

Tucholanie nie grają w sposób niedojrzały, można by rzec: juniorski (z całym szacunkiem dla tej kategorii wiekowej). Piłkarze Piotra Pozorskiego umieją stwarzać akcje, zaskakiwać rywala, grać szybko, walecznie, ofiarnie. Umieją też strzelać bramki, tylko tych jest niewspółmiernie mało do liczby sytuacji, po których powinna nastąpić zmiana wyniku.

Tego faulu na Szymonie Grudzinie sędzia nie widział. Powinien być rzut karny.

Pozostałe wyniki
Wda II Świecie – Chełminianka Chełmno 0:3
Olimpia II Grudziądz – MUKS CWZS Bydgoszcz 2:2
LKS Dąbrowa Chełmińska – Legia Chełmża (odwołany ze względu na stan boiska)
Drwęca Golub-Dobrzyń – Promień Kowalewo Pomorskie 3:1
Wisła Gruczno – Elana II Toruń 3:3
Polonia Bydgoszcz – Victoria Lisewo 5:2
Gryf Sicienko – Pomorzanin Serock 5:2 (mecz rozegrany 24 sierpnia, w pierwszym terminie odwołany ze względu na stan boiska)

Tabela

1. Gryf Sicienko	2	6	8:2
2. Polonia Bydgoszcz	2	6	7:3
3. Drwęca Golub-Dobrzyń	2	6	5:1
4. MUKS CWZS Bydgoszcz	2	4	4:3
5. Chełminianka Chełmno	2	3	4:2
6. LKS Dąbrowa Chełmińska	1	3	3:1
7. Tucholanka Tuchola	2	3	3:3
8. Grom Osie	2	3	3:4
9. Wisła Gruczno	2	2	4:4
10. Olimpia II Grudziądz	2	2	3:3
11. Legia Chełmża	1	1	1:1
12. Elana II Toruń	2	1	3:4
13. Victoria Lisewo	2	1	3:6
14. Pomorzanin Serock	2	0	3:7
15. Promień Kowalewo Pomorskie	2	0	2:6
16. Wda II Świecie	2	0	0:6

Tekst i fot. Jarosław Kania

eprasa.pl 5aaee38617

Zbierali się na akcję.
Doszło do nieszczęśliwego wypadku pod remizą

W czwartek (20 sierpnia) wczesną nocą druhowie otrzymali wezwanie do zdarzenia drogowego w Lubiewicach na drodze wojewódzkiej nr 240. Do akcji dysponowani została m.in. jednostka OSP Bysław. Gdy ochotnicy spieszyli do swojej remizy, tuż przed nią doszło do wypadku z udziałem druhów.

– W czwartek 20 sierpnia o godz. 22:40 na ul. Strażackiej w Bysławiu kierujący Kią nie ustąpił pierwszeństwa i uderzył w jadącego rowerzystę. Sprawcą okazał się 44-latek, a poszkodowanym 34-latek. Obaj panowie są mieszkańcami gm. Lubiewo. Trwa postępowanie przygotowawcze w tej sprawie – informuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Tucholi **Łukasz Tomaszewski**.

Jak się dowiedzieliśmy, uczestnicy zdarzenia to druhowie OSP Bysław, którzy zbierali się do akcji. Tej wczesnej nocy zostali zadysponowani do działań na terenie swojej gminy, gdy do niebezpiecznej sytuacji z udziałem kilku samochodów doszło na drodze wojewódzkiej nr 240 w Lubiewicach. Tam skończyło się na strachu, poważniej niestety w Bysławiu. Wypadek wydarzył się w momencie, w którym druhowie zjeżdżali się do akcji, a temu towarzyszy pośpiech. Ochotnik jadący do remizy rowerem, w wyniku obrażeń został przetransportowany do szpitala. Opuścił go na początku bieżącego tygodnia i czeka go długa rekonwalescencja.

Od miejscowych druhów usłyszeliśmy, że doszło do bardzo nieszczęśliwego wypadku.

Kierzkowski: Jadąc do remizy trzeba pamiętać o bezpieczeństwie swoim i innych

Prezes zarządu powiatowego OSP **Waldemar Kierzkowski** zapewnia, że te słowa powtarzane są wśród jednostek regularnie:

– Strażak-ratownik, który jedzie do remizy, powinien to zrobić bezpiecznie czy to samochodem, czy rowerem. Wiadomo, że adrenalina i emocje mogą się pojawić, ale bezpieczeństwo jest kluczowym elementem. Najważniejsze jest to, żeby bezpiecznie dojechać do remizy i ruszyć do pożaru, wypadku czy innego zdarzenia. Droga do remizy powinna odbyć się na ogólnych zasadach, niezależnie od środka transportu – słyszymy od prezesa. Kierzkowski zwraca uwagę, że podobnych sytuacji w kraju nie brakuje. Przypomnijmy. W tym roku, druhowie w całej Polsce głęboko przeżywali tragedię z udziałem strażaka OSP Trąbki, który zginął jadąc do wezwania.

– Podobne sygnały dochodzą z całej Polski. Druhowie chcą być w dyspozycji jak najszybciej. Nie postrzegam tego negatywnie. Jednak namawiam, aby zachowane były ogólne zasady bezpieczeństwa i jednocześnie roztropność. Ze szczebla powiatowego i wojewódzkiego stale wychodzi apel o to, aby druhowie pamiętali o zdrowiu swoim i innych także wtedy, gdy na wezwanie jadą swoim prywatnym pojazdem – tłumaczy doświadczony strażak, były komendant Państwowej Straży Pożarnej.

Piotr Paterski

kronika policyjna

- We wtorek 18.08 w Śliwicach został zatrzymany 60-latek, który podróżował rowerem, mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyźnie grozi wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia rowerów.
- W środę 19.08 o godz. 10:30 na trasie Łosiny – Wielkie Gacno nieznany kierujący zerwał światłowód i uszkodził dwa słupy telekomunikacyjne. Szkody poniosła firma Orange Polska. Trwają czynności wyjaśniające w sprawie tego zdarzenia.
- W czwartek 20.08 o godz. 4:19 w pobliżu Żalna kierująca VW nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego straciła panowanie nad samochodem, zjechała na pobocze i uszkodziła ogrodzenie oraz krzewy na pobliskiej posesji. 41-lenia mieszkanka Sianowa nie posiadała uprawnień do kierowania pojazdem. Trwają czynności wyjaśniające w sprawie o wykroczenie.
- W sobotę 22.08 o godz. 12:00 w Tucholi na ul. Cegielnianej kierujący Fordem nie zachował bezpiecznej odległości od poprzedzającego go Seata i uderzył w jego tył. 62-letni Kaliszanin przyjął mandat. Straty poniósł 43-latek z pow. włocławskiego.
- W poniedziałek 24.08 w Śliwicach policjanci zatrzymali 37-latka (gm. Śliwice), który jechał rowerem w stanie nietrzeźwości. W jego organizmie znajdowały się ponad 2 promile alkoholu. Grozi mu wysoka grzywna i sądowy zakaz prowadzenia rowerów.

G.

kronika strażacka

- W czwartek 20.08 o godz. 1:45 w Raciążu doszło do pożaru przydomowej wiaty drewnianej, a zniszczenia dotyczyły też domu. Podczas próby samodzielnego gaszenia poparzeń doznał 44-letni mężczyzna. Więcej o tym zdarzeniu piszemy dziś na str. 4.

Trzy duże wozy tucholskiej straży pożarnej, w tym jeden z podnośnikiem, ruszyły do wezwania dotyczącego bloku przy ul. Kościuszki w Tucholi. Fot. (pp)

Czwartkowa noc (20 sierpnia) na drodze nr 240 w Lubiewicach. Jak informuje Komenda Powiatowa Policji w Tucholi, zaczęło się od niebezpiecznego manewru wyprzedzania przez jednego z kierowców. Jedno z aut gwałtownie zatrzymało się, inne wjechało do rowu, aby uniknąć zderzenia z nim. Fot. Arkadiusz Lorbiecki

Niedzielny wieczór (23 sierpnia) na przejeździe kolejowym między Wielkim Gacnem a Lińskiem. Ucierpiała infrastruktura kolejowa. Kierowca skosił sygnalizator po tym, jak wypadł z drogi. Fot. Arkadiusz Lorbiecki

Blok przy ul. Kościuszki w Tucholi. Na klatce schodowej wyczuwalny był swąd spalenizny. W jednym z mieszkań zapaliła się... potrawa w garnku. Fot. (pp)

- Tego samego dnia o godz. 22:27 w Lubiewicach Hyundai Ioniq znalazł się w rowie. Do zdarzenia doszło w momencie hamowania poprzedzającego go VW Golfa. Przy manewrze tym samochód Hyundai wjechał do rowu. Podróżowała nim trzyosobowa rodzina. Żadna z osób nie została poszkodowana. Volkswagenem podróżowała jedna osoba, która po pewnym czasie zaczęła uskarżać się na dolegliwości, następnie została zabrana przez ZRM do szpitala w Świeciu. Na miejscu zdarzenia poszkodowanym pomocy udzielały OSP Bysław, OSP Lubiewo oraz JRG Tuchola.
- W piątek 21.08 o godz. 13:02 w Tucholi na ul. Kościuszki doszło do zapalenia się mięsa w garnku. Ugaszono je przy pomocy podręcznego sprzętu gaśniczego oraz przewietrzono mieszkanie. W momencie zapalenia się potrawy w pomieszczeniu znajdował się mężczyzna, który nie odniósł żadnych obrażeń. W tej akcji uczestniczyły 4 zastępy JRG Tuchola.
- W niedzielę 23.08 o godz. 19:45 w Wielkim Gacnie VW Lupo uderzył w sygnalizator świetlny przy przejeździe kolejowym. Pojazdem podróżował jedynie kierowca. Nie odniósł żadnych obrażeń. Na miejscu zdarzenia zjawiły się OSP Śliwice oraz OSP Lińsk.

G.

ISSN 1234-6314

eprasa.pl 5aaee38617